Ner 227. Kraków 5 Października — Sroda. Rok 1870.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie:	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck.	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi, Anglii i pań. Papiesk.	fran. 100	„ fran. 27	„ fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „Czasu“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 42. — Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Antoni Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu J. *Rosenzweig* II. Körnergasse N.2 i *R. Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*, — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu pp. *Sachse et Comp.*

Kraków 4 października

Korona cesarska ma niebawem uwieńczyć dzieło zjednoczenia Niemiec pod naczelnictwem Prus. Myśl tę już dawno rzucono, bo zaraz po wojnie 1866 i wykluczeniu Austryi, a nie była ona całkiem nową: w r. 1849 ofiarowano tę koronę z Frankfurtu nawet między innymi księciu Ernestowi Koburskiemu, jako najpotężniejszemu przez długie czasy samochwalcy. Król Fryderyk Wilhelm IV nie chciał był jej przyjąć, nieuznając prawa do jej rozdawnictwa. Brat jego król Wilhelm nie przyjmie jej także, lecz „weźmie ją“, jak wziął był w Królewcu koronę pruską „ze stołu Pana.“ W państwach katolickich królowie przyjmowali za przykładem królów francuskich koronę z rąk najwyższego pasterza kościoła. Korony rozdawał kościół a królów koronowali biskupi; tak było i w starożytnej Judei: koronował arcykapłan; w Prusach protestanckich, gdzie władza świecka stoi po nad kościelną, a obie łączą się w osobie monarchy, król bierze koronę — nikt mu jej nie daje. Tak postąpił był król Wilhelm, stanowczo sprzeciwiwszy się dokonaniu w inny sposób aktu koronacyi. Arcykapłan i król w jednej osobie, sam „wziął koronę ze stołu Pana.“ Formułę tę tłomaczyliśmy wówczas w powyższy sposób.

Teraz idzie zaś o ukoronowanie króla Pruskiego cesarzem Niemieckim, nie tylko jako symbolu jedności niemieckiej, ale zarazem jako dzierżyciela tej jedności, jako najwyższego władzcę państw niemieckich. Nie jest to czczą formą przyjęcie tytułu cesarskiego; sięga ono daleko tak pod względem tradycyi jak rozciągłości, tak z powodu atrybucyj jak ze stanowiska politycznego.

Napoleon I koronując się cesarzem Francuzów miał na celu nie tylko stworzyć wyraz najwyższej władzy, jaka się mieściła w atrybucyach Cezarów rzymskich z domu juliańskiego, lecz zarazem przypomnieć tradycyę Karola Wgo. Dla tego to starał się on o zniesienie tytułu cesarza rzymskiego, z którym wiązał się był dawniej tytuł króla niemieckiego, tak, iż oba te tytuły mieszały się z sobą i powstał z nich tytuł cesarza niemieckiego. Cesarz Franciszek przyjmując tytuł cesarza Austryackiego, a zrzekając się tytułu cesarza Niemieckiego, zostawił był cesarzom Francuzów jeśli nie prawo, to przynajmniej pozór uprawniający zwierzchnictwo ich nad związkiem reńskim i nad królestwem rzymskiem. To też miano króla rzymskiego otrzymał domniemany następca Napoleona I.

Zwinięcie cesarstwa niemieckiego przyniosło po upadku Napoleona tę dla książąt niemieckich korzyść, że dało organizacyi związkowej Niemiec formę poniekąd republikancką, a nie przeszkadzało tej formie, że członkami Związku byli królowie, jak nieprzeszkadzało związkowi szwajcarskiemu, że obok kantonów oligarchicznych i demokratycznych kanton Neufchatelski był księstwem, a królowie Pruscy, jako książęta neufchatelscy mieli głos w radzie związkowej. Tak też w Frankfurcie reprezentowani byli królowie i książęta niemieccy, oraz królowie duński i holenderski za swoje niemieckie prowincye, a wreszcie republikauckie miasta wolne. Związek frankfurcki niemiał na zewnątrz siły, dopókąd interesa dwóch państw przewodnich walczyły z sobą. Skoro jednak Austrya dała się raz użyć Prusom za narzędzie wobec Danii, straciła faktycznie przewagę, jak prawnie zrzekła się jej następnie w traktacie prażskim.

Teraz, gdy myśl zjednoczenia całych Niemiec pod przewodnictwem Prus przychodzi do urzeczywistnienia, dwór pruski nie zamierza odnowić formy dawnego Związku, mimo, że w radzie związkowej jest przewodnim, lecz pragnie związek państw przemienić na państwo związkowe, jakiem było mniej więcej dawne cesarstwo, to jest scentralizować związek pod jedyną wyłączną królów pruskich władzą. Cesarstwo niemieckie w rodzinie domu hohenzollernskiego dziedziczne, sprowadza zjednoczenie Niemiec do Prus; gdy w teraźniejszej radzie związkowej, za przystąpieniem trzech państw południowych, zanadto silnemi byłyby żywioły nie pruskie. Nie Prusy więc wniknąć mają w Niemcy, i w nich zniknąć, lecz reszta Niemiec wejść ma w Prusy jako w cesarstwo niemieckie. Taki jest cel odżywienia cesarstwa.

Wobec Europy, cesarstwo staje jako instytucya odwieczna, odziana powagą historyi, a oraz praw dawnych, po które sięgnąć można ręką tak silnie uzbrojoną jak pruska. Królestwo pruskie nie ma podstawy do upomnienia się o zwierzchnicze prawa, których nie posiada; cesarstwo śmielej o nie kusić się odważy. Toć to dawni lennicy albo dawne dzielnice: Alzacya, Lotaryngia, Luxemburg, kraje burgundzkie, arletańskie, Austrya, Tyrol, Salzburg, nawet Czechy, Morawa, Cieszyn, ba, aż po Zator i Oświęcim. Nie idzie za tem, aby Prusy w imie cesarstwa chciały zagarnąć pod swą władzę wszystkie kraje Austryi, a nawet na Włochach dobijać się Werony i Rawenny, ale w każdej danej okoliczności, powołanie się na prawa cesarstwa może stać się dogodnem a niekiedy korzystnem.

Nie jest przeto czczą formą przywrócenie cesarstwa, tak z politycznych jak historycznych pobudek, tak pod względem władzy królów pruskich w Niemczech, jak pod względem kwestyj międzynarodowych. Europa zapatrywać się gotowa na ten krok Prus, jak na archeologiczne studium, a jednak jak nieobojętnem było przyznanie książętom pruskim a margrabiom brandeburskim tytułu królewskiego, który ich wyswobodził z pod zwierzchnictwa cesarzów, tak również posunięcie się Prus do cesarstwa, sięga daleko i wiele w przyszłości zaważy.

A czy Europa nie uzna przywróconego tytułu? czy Austrya zrzekłszy się go przed laty kilkudziesięciu, zdoła powiedzieć Prusom: wara! — wątpimy. Niemcy południowe będą rade, gdy zniknie niemiła im nazwa Prus, a gotowe mniemać, że to w nich tkwi główny charakter cesarstwa niemieckiego, jak tkwił pod dawnymi cesarzami, lubo staną się tylko poddanymi królów pruskich, ochrzczonych innym tytułem. Nie Prusy wejdą w Niemcy, lecz Niemcy staną się częścią Prus, inaczej tylko przezwanych.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 3 października.

P. Adolf Thiers wraca z Petersburga z tem, z czem wyjechał z Londynu i z czem wyjechał z Wiednia, tj. z niczem. Przyjmowali go i w Petersgu bardzo grzecznie i pocieszano ile możności, ale tylko tyle i nic więcej. Według telegramów, jakie otrzymało tutejsze poselstwo francuskie, misya p. Thiersa i w Petersburgu zupełnie pozostała bezskuteczną. O interwencyi ani wojskowej ani dyplomatycznej żadne mocarstwo słyszeć nie chce, a każde z osobna lęka się następstw inicyatywy, skutków pierwszego kroku. Tak więc całem swem zachowaniem się mocarstwa pierwszego rzędu wtórują cynizmowi, jakiego hr. Bismark złożył dowód w pamiętnej z p. Favrem rozmowie. Z Petersburga p. Thiers wyjeżdża do Wiednia i zatrzyma się tu parę dni. Po co? Czy — aby zdać w Wiedniu sprawę z rezultatu misyi w Petersburgu, i pełnić w ten sposób urząd ajenta dyplomatycznego rządów europejskich?

Czy Rosya się faktycznie zbroi i czy ma zamiar wystąpić z rewizyą traktatu paryskiego z r. 1856, trudno wiedzieć wobec tak sprzecznych ze sobą doniesień dziennikarskich. To wszelako zdaje się być pewnem, że w ostatnich dniach nic takiego nie zaszło w Rosyi lub w Turcyi, coby sytuacyą na Wschodzie groźną uczynić było w stanie, a jednakowoż pełno w dziennikach tutejszych od dni kilku przesadnych lub zmyślonych wiadomości o nagłych i z wielkim pośpiechem prowadzonych uzbrojeniach Rosyi i Turcyi. Najciekawsza ta okoliczność, że odnośne telegramy powstały na podstawie doniesień dzienników polskich lub rosyjskich, które przed kilkoma dniami tu nadeszły. W ten sposób dokonano wspaniałego manewru giełdowego. Rzecz dziwna że ta wojna obecna, przypominająca rozmiarami swemi wojny Napoleona I, światu giełdowemu już nie wystarcza do manewrów finansowych, że do takowych potrzeba im nowego materyału palnego. Tego dostarczają im wiadomości o zbrojeniu się Rosyi. Wczoraj i dziś panował tu na giełdzie popłoch, a polityczni giełdziści i giełdowi politycy już głośno rozmawiali o bliskim wybuchu wojny rosyjsko-tureckiéj. Z temi uzbrojeniami Rosyi już doszło do takowego stadyum, że rzeczywistym uzbrojeniem nikt nie da wiary. Dla czego atoli półurzędowa *Wiener-Abendpost* dziś pospieszyła z tak uroczystem, aż w kilku miejscach powtórzonem zaprzeczeniom uzbrojeń Rosyi, pojąć trudno. Czyż dziennik ten pełni obowiązki *Journal de St. Petersbourg*? Powiadają, że *Abendpost* przyniosła zaprzeczenie, raz, aby koniec położyć manewrom giełdowym, powtóre w skutek zapewnień poselstwa rosyjskiego, że o uzbrojeniach, o jakich piszą dzienniki, mowy nie ma w ministerstwie wojny w Petersburgu. Kontrolę wszelkich uzbrojeń Rosyi prowadzić winny dzienniki polskie.

Wiecie, jaki adres przygotowuje sejm czeski w odpowiedzi na reskrypt cesarski. Nie spodziewali się tutaj, aby sejm czeski od razu wybierał do Rady państwa, ani też w reskrypcie ostatniego nie wyrzeczono słowa. Ale najmniej spodziewano się tu gburowatego tonu dzienników czeskich. Wszak i Węgrzy byli w opozycyi a walczyli z p. Schmerlingiem, nie z p. Potockim, którego wiernokonstytucyjność przecież nie polega na centralizacyi pierwszego, ale proszę sobie przypomnieć, jak godną i pełną taktu była postawa dziennikarstwa węgierskiego. Węgrzy dowodzili i bronili tak w sejmie jak i w prasie swych praw ale z owym spokojem, jaki cechuje politycznie dojrzałych ludzi. Krzyk i frazesy zwykle tam wychodzą na jaw, gdzie braknje argumentów. Ton dzienników czeskich nie przyczynia się bynajmniej do ułatwienia porozumienia. Czesi nie powinni zapominać, że ugoda z Węgrami po zawieszeniu konstytucy przez Belcredego i po Sadowie mogła przyjść jednostronnie do skutku, że Rajchsratowi pozostawało tylko uznać fakt dokonany, że zaś ugoda z Czechami—bez zamachu stanu — nie może być aktem jednostronnym. Negować konstytucyą i Rajchsrat — *es ist ein Standpunct*, powiedziałby p. Hasner, ale można to wszystko robić z pewną polityczną godnością, nie zaś wszystko i wszystkich błotem kalać.

Dr Zyblikiewicz bawi w Pradze, w charakterze całkiem prywatnym, jak to zresztą sam oświadczył.

Berlin 1 października.

Doniesienia pruskie milczą o wypadkach pod Paryżem, w których podług źródeł francuskich armia paryska miała odnieść niejakie korzyści i odzyskać na wzgórzach pozycye. Pomimo, że Prusacy nie mają interesu w takim razie spieszyć z wyjawieniem całej prawdy, prawda wkrótce wyjść na wierzch musi. Jądro kwestyi spoczywa zaś w pytaniu, czy broniąc stolicy rząd francuski stara się zyskać na czasie, aby módz sformować w prowincyach niezajętych nową armię, zdolną stawić nieprzyjacielowi poważny opór? Inaczej wszelkie wysilenia obrońców stolicy nie wpłyną na zmianę położenia Francyi. Nie długo przekonamy się dowodnie, czy armia Loiry, tej ostatniej linii obronnej francuskiej, istnieje lub nie, wojska niemieckie bowiem posuwają się na Lyon, a jak dotąd bez przeszkody.

Fantazyjna liga państw neutralnych należy już do historyi, dokąd przeszła nie zostawiwszy po sobie żadnego śladu, prócz świadectwa obojętności i niemocy. Anglia spełnia funkcye machinalnego pośrednika do wymiany wiadomości i nowin między stronami wojującemi, Astrya przygląda się zdaleka i czeka „co to będzie“. Rosya zbroi się... w jakim celu? *That is the question.* Uzbrojona od stóp do głów, o ile to się da zrobić, może zechcieć podyktować pokój, lub rzec w Berlinie: wam Zachód, mnie Wschód. Czy Prusy targ przybiją, wolno wątpić, bo Rosya dla nich wcale straszną nie jest, tem więcej, że w razie podjęcia kwestyi wschodniej przez Rosyę, najłatwiejszego jak doprowadzić do skutku potrójny alians Anglii, Niemiec i Austryi, równo zainteresowanych w ocaleniu klucza równowagi europejskiej. Z przyjęcia p. Thiersa w Petersburgu, możnaby wnosić, iż Rosya zamierza jednocześnie na dwie strony działać, wystąpić jako opiekun Francyi, a kończyć jako pogromca Turków. Podobna polityka razi wprawdzie pozorem kombinacyi awanturniczej, ale historya uczy, iż wschodnia polityka Rosyi zawsze awanturniczy charakter nosiła i była liczoną na nieczynność Europy. O misyi Thiersa wiadomo dotąd tylko, że był przyjmowany ostentacyjnie przez Cesarza i następcę tronu, od czego wierny przyjaciel i sprzymierzeniec Prus powinienby się powstrzymać, bo p. Thiers jest czemś więcej niż europejską znakomitością, bo p. Thiers przychodzi jako reprezentant i pełnomocnik rządu francuskiego. Rzędowe organa berlińskie i wielomówni zazwyczaj półurzędowcy milczą o podróży Thiersa do Petersburga w sposób zwracający uwagę. W swoim czasie, gdy przyjdzie chwila obrachunku, nie będzie to zapewne pominiętem, a znaną jest wyborna pamięć hr. Bismarka.

Wbrew twierdzeniom florenckim p. Arnim nie został odwołanym z Rzymu i on jeden ze wszystkich członków ciała dyplomatycznego odegrał czynną rolę podczas najazdu wojsk włoskich na stolicę katolickiego świata. Zdaje się nieulegać wątpliwości, że pełnomocnik Związku północnego pozostanie w Rzymie, gdzie umiał sobie zjednać wzięcie i pewną powagę, gdzie oraz jego obecność będzie potrzebną i użyteczną. Prusy nie zapoznają żadnej potęgi, ani materyalnej ani moralnej, i wszelką potęgę umieją na swą korzyść wyzyskać. Pierwsze przyjęły broń odtylcową; nie prześladowały katolicyzmu i szanowały u siebie wolność kościoła. Choć państwa protestanckie, oceniają znaczenie papieztwa i całą wagę niezależności Głowy kościoła, do którego należą znaczne części ich poddanych. Po zjednoczeniu Niemiec liczba katolików się wzmoże; trzeba będzie mieć wzgląd na uczucia Westfalii i usposobienia Bawaryi. Wewnętrzne stosunki i pobudki czerpane z europejskiego interesu, mogą łatwo zdecydować Prusy do przyjęcia roli obrońcy tronu Św. Piotra. Tradycye cesarstwa rzymskiego, i tradycye przodownictwa Europie, podejmowane obecnie przez Prusy — Niemcy, mieszczą w sobie tradycyę orędownictwa Rzymowi... Wszystkie przywileje składające jeden wielki przywilej panowania nad Europą, kolejno a szybko przypadają Prusom i przemieniają się w perły korony Hohenzollernów. Gdzie to świat zaprowadzi?

Hamburg 1 października.

Wyobraźnia publiczności tak rozdrażniona szeregiem wypadków wojennych, że rzuca się z żarliwą żądzą na najśmieszniejsze czasami pogłoski. Niedziw, że kaczki, szczególniej pstrocizny znajdują łatwowiernych. Codzień obwołują tu wzięcie Metz; wczoraj kiedy na obchód urodzin królowej flagę wywieszono na wieży pocztowej, gruchnęło, że Metz wzięty i że Paryż poddał się. Nie zbywa nawet na podrobionych depeszach, żeby wywrzeć wrażenie. Przytem utrzymują, że prawda święci się tylko w Niemczech, że tu nigdy nie kłamią. Okólnik p. Thile próbką wyborną usprawiedliwiania siebie a obwiniania przeciwnika. Przypominam, co sam Bismark przyznał o niegodziwem postępowaniu żołnierzy niemieckich we Francyi, przypominam Bazeille itd. Ogłaszanie faktów niekorzystnych przez główną kwaterę niemiecką uważają półurzędowcy za dowód przeciw datom raportów jenerała Trochu.

Co dzień bywają pod Paryżem potyczki, o których nie wspominają w buletynach niemieckich. Osaczenie Paryża tem bardziej wzywa do ostrożności względem raportów niemieckich. Nie tylko działa oblężnicze z pod Strasburga przewożą pod Paryż, ale nawet wielką, raczej olbrzymią armatę z lanej stali Kruppa, dotychczas z Braunsberg pod Kiel, przewieźli tędy do Paryża, gdzie już była dawniej na wystawie.

Trudno wierzyć, jaki panuje tu ruch z powodu rozmieszczenia ciężko i lekko rannych to po szpitalach miasta, to po lazaretach w barakach, to po domach prywatnych. Umiera ich dosyć po amputacyach. W spisach zabitych, rozumie się nie wymieniają później umierających. Naszą tu stojącą wiarę podobno wyślą do Francyi, bo tam ludzi ubywa co dzień. Na miejsce statku parowego, który wyleciał w powietrze, rząd najął nowy parowiec „Herkules“. Torpedy wiele szkody zrządziły.

Toul zdał się według listów prywatnych niemieckich dla braku amunicyi, która wystarczała tylko do 27go a 24go podpisano kapitulacyę. Korespondent dodaje, że szturm do tej fortecy naznaczony na 25go byłby dla głębokiego rowu, wiele bardzo kosztował ofiar i to ze skutkiem bardzo wątpliwym. Na drodze żelaznej z Pagny sur Meuse założone miny do wysadzenia kolei po wzięciu Toul znaleziono i zniszczono. Ciągle przewożą przez Toul ogromne transporty artyleryi i piechoty, między niemi hanzeatyckie pułki 75 i 76, meklemburskie 89 i 90, i 4 baterye artyleryi.

W Londynie liczna deputacya złożona po większej części z sekretarzów różnych zebrań, z towarzystw rzemieślniczych udała się do pierwszego ministra w Downing Street, nalegając na rząd, by uznał republikę we Francyi i wpływem swoim zapobiegł oderwaniu terenu francuskiego na korzyść Niemiec. Przytem nadmieniono, że masy robotników niemieckich także nie chcą aneksyi terytoryum francuskiego, pragnąc zaszczytnego ale skorego pokoju. P. Osborne dorzucił, że obojętność rządu angielskiego przypisać należy wpływom dynastycznym. Pierwszy minister odpowiedział, uznając sprawiedliwość żądań. Mówiąc o uczuciach klasy robotniczej w Anglii, trzeba wyznać, że wszystkie klasy te uczucia podzielają. W końcu minister zaprzeczył, jakoby wpływ Anglii dla względów dynastycznych nie przemawiał za Francyą, co w swoim nastąpi czasie. 2000 atletycznych Irlandczyków wstąpiło do franko-irlandzkiego korpusu ambulansów; 50 anglikom wstępu odmówiono, ponieważ synowie zielonej wyspy chcą pozostać między sobą. Już odpłynęli oni do portów francuskich.

Ciekawy donoszą fakt z Ameryki. Od początku wojny francusko-niemieckiej spożywanie piwa w Ameryce do niesłychanych doszło rozmiarów, tak się Niemcy tam zalewają, że w wielu miastach wszystkie wyczerpano zapasy.

Rzym 26 września (spóźniony).

Rzeczy tu w Rzymie tak stanęły w téj chwili: Pisałem wam zaraz nazajutrz po wejściu wojska włoskiego 21 września, o jego przyjęciu i jaki był jego charakter. Nic biedniejszego nadto przyjęcie pierwsze, a to jedno było prawdziwym wyrazem usposobień tutejszego ludu. Było ono takie, o jakiem wam przedwczoraj pisałem, mówiąc o przyjęciu „oswobodzicieli“ po prowincyach.

Wieczorem już było inaczéj, nazajutrz jeszcze gwarniéj i huczniéj, a trzeciego dnia doszły manifestacye do szczytu. Cóż to Rzymowi się stało? mógł był nie jeden zawołać. Tak to prędko zmieniają się ludzie? Zmienia się nawet lud rzymski? Lecz słowo zagadki jest bardzo proste.

Na czele wojsk włoskich weszło do Rzymu do 3000 wychodźców dawniejszych, a z tyłu za wojskiem daleko liczniejsza kupa liberałów ulicznych i gminnych wichrzycieli ze wszystkich miast Italii. Liczą ich przynajmniéj na 5000, Garibałdczycy co do jednego. Gdybyśmy tu ich nie widzieli, dowiedzielibyśmy się o tem z samychże dzienników włoskich. Pisze *Nazione* z 24go września. „Rzym jest dzisiaj łupem wszystkich koryfeuszów wichrzycielstwa i bezrządu, wszystkich spekulujących na anarchię, którzy dotychczas zbijali bruki wszystkich miast Italii.“ Myśl, że w Rzymie, pisze daléj *Nazione*, rozstrzygają się dzisiaj losy ojczyzny... „a tu tak rośnie niebezpieczeństwo stracenia jéj, iż to sprawia w naszéj duszy oburzenie, którego szczerze wyznamy, nie umiemy powstrzymać.“ Tak *Nazione*. A *Gazzetta d'Italia* (oba dzienniki florenckie, i niepodejrzane) z 25go września powtarza to zdanie. Taki tedy jest prawdziwy stan rzeczy. Gdzie jest trup tam się zbiegają i krucy, mówi Ewanielia. Niestety, kruków tych dzisiaj nie brak w Europie, szczególniéj też we Włoszech; a jakiż dla nich trup wspanialszy i smaczniejszy od Rzymu?

To jest tedy słowo zagadki. Kiedy przeto weźmiemy z jednéj strony owe 8000 napływowéj ludności, a dołączymy do nich jakie 3 lub 4000 malkontentów, o których wiadomo, że tu byli w mieście, będziemy mieli dość okazały tłum z jakich 12,000 głów złożony, aż nadto wystarczający na wszelkie demonstracye, zwłaszcza, że nie ma nic innego do czynienia.

Ten rachunek zupełnie się zgadza z faktami na jakieśmy tu patrzyli, a które prócz tego potwierdzone są znowu przez dzienniki samejże partyi ruchu. Między dziennikami powstałymi tu w Rzymie, o których wam onegdaj pisałem, jest jeden prawosławnie garibaldowski: nazywa się *La Capitale, Gazzetta di Roma.* W dodatku rannym z 22go września powtarza on wezwanie wydane dniem przedtem do ludu, a podpisane przez jakie nazwisk trzydzieści. To wezwanie zaprasza lud rzymski na wielkie roki do Kolosseum o godzinie 3éj tegoż dnia, 22go września. *La Capitale* ze swéj strony dodaje: „Dzisiaj cały Rzym, jesteśmy tego pewni, będzie w Kolosseum!“ Zobaczmyż tedy czy był? Powie to wam taż sama *La Capitale.*

W numerze swoim z 24go września opisuje owo zbiorowisko w artykule: *Il Comizio popolare al Colosseo* (sejm ludowy w Kolosseum). Czytamy: „O godzinie 3éj obszerny i wspaniały budynek przedstawił już zadziwiające widowisko (*stupendo spettacolo*)! Więcéj niż 10 tysięcy osób cisnęło się śród bojowiska przed rusztowaniem wzniesionem dla prezydentów (bywało ich więcéj tam niż 10 tysięcy na prostych odpustach, i nikt się nie dziwował).... Wszystkie wschody, wszystkie arkady uwieńczone były licznemi kupami osób. Kobiety w nader wielkiéj liczbie (*numerosissime*) powiewały białemi chustkami, mężczyzni przyklaskiwali naszemu odkupieniu. Około 3éj i pół tłum dosięgał liczby 20 tysięcy osób.

La Capitale pewno cyfer nie szczędziła. To tak łatwo powiedzieć, zwłaszcza, gdy nam o to idzie, 20,000! kiedy rzeczwiście nie było jak 15 albo i 12, a może nawet i 10. Ale bądźmy szczodremi, pozwólmy, że było 15,000. Nikt nam nie zarzuci, że się bardzo targujemy. Sprawdźmy teraz nasze rachunki. Powiadacie sami, że kobiety były nader liczne (*numerossissime*). Nie chcemy jednak za nadto korzystać z tego waszego zeznania; będziemy umiarkowani kładąc ich liczbę na 3 lub 4 tysiące. Z pozostałych 11 lub 12,000 jeżeli teraz odciągniemy 8000 owéj napływowéj ludności, którą już znamy, cóż zostaje na prawdziwych Rzymian? Owe 3 albo najwyżéj 4000, które już wam dawno z góry daliśmy, twierdząc niejednokrotnie, że więcéj w Rzymie nie macie. A teraz chyba tym panom podziękować, że nam pomogli do sprawdzenia rachunku.

Wy tam u siebie powtarzacie słowo pana Riegera. To je faktum! Może się ono i tu przydać, a nie od rzeczy będzie dodać: *Facta loquuntur!*

Powtarzamy, i trzeba żeby to cały świat wiedział: ten Rzym, który dzisiaj po ulicach burmistrzuje, to Rzym sztuczny, nieprawdziwy. Prawdziwy w domu siedzi, i spokojnie czeka lepszéj przyszłości.

Kiedym to już napisał, wpadają mi w ręce dzienniki florenckie, których korespondenci zdają sprawę z wieca w Kolosseum. Jeden korespondent *Gazzetta d'Italia* powiada, że zapewne było więcéj niż 10,000; drugi korespondent twierdzi, że niezawodnie było ich przynajmniéj 7 do 8000. „*Meeting*, tak on pisze, odbył się w przedziwnym porządku, jakkolwiek, ile mi się wydaje, było tam 7 do 8000 osób. *Bravi Romani!* tak kończy, nie można było czegoś mniejszego po was oczekiwać!“ Inny dziennik podobnież *italianissimo*, nazwiskiem *Fanfulla* donosi, że było więcéj niż 5 do 6000 ludzi. Gdzież to zjechaliśmy, z jakiéj góry, na jaki dół? Teraz przynajmniéj będziemy drugą razą wiedzieli, że kiedy proszą 20, trzeba dawać 5; i że to jeszcze będzie drogo zapłacone.

A teraz doprawdy: *facta loquuntur.*

Wracam do wypadków. Zastanowiło wszystkich, że kiedy dnia pierwszego ogłoszono ową juntę Decemvirów, o któréj wam pisałem (21go września), tu tymczasem podpisuje wezwanie nie dziesięciu, ale trzydziestu; i to wyjąwszy księcia Piombino wszyscy nowi i niesłyszani. Ci tedy lud zwołują? Co to znaczy? Pokazało się, że to ludzie po większéj części skrajni, którzy nie chcieli, aby im władza z rąk wypadła, i tym sposobem myśleli ją zagrabić. Ale liczyli, jak to powiadają, bez gospodarza. Komendant Rzymu pozwolił odbyć się wiecowi. Tam wygłoszono listę osób wprzódy ułożoną, w któréj już wielu nie było z owych trzydziestu, ci bowiem panowie musieli się rachować z innymi żywiołami, i przyjąć osoby nienawistne sobie, aby zapewnić i dla siebie miejsce w juncie. Spodziewali się, że się im na końcu uda postawić na swojem, i raz wlazłszy za drzwi, wypędzić potem z pośród siebie kogo się podoba. Były to na szczęście chwilowe tylko iluzye. Komendant, jak rzekłem pozwolił głosować. Wygłaszano imię po imieniu, a owe 5000 ludzi wiecujących, (bo już wiemy, ile ich było) podnosząc głosy i kapelusze, przyjmowało jedno imię po drugiem. Wylosowano tym sposobem czterdzieści i dwa imiona. I tego dnia, 22go września, o godz. 5éj wieczorem, taka czterdziestodwuimienna była lista rządzców Rzymu.

O godzinie 8éj już było co innego. Wyszedł pierwszy numer dziennika urzędowego *Gazzetta uffi-*

ziale di Roma a w nim dekret następny:

Zawiadomienie.

Jenerał komenderujący IV korpusem wojska, w moc wyższej władzy udzielonej mu przez rząd królewski, tudzież w celu przywiedzenia do skutku sformowania się junty dla miasta Rzymu, oświadcza, ze rzeczona junta zostaje ostatecznie złożona z następnych obywateli, którzy bezzwłocznie wejdą w sprawowanie swoich obowiązków:

Michał Caetani książę Sermoneta, prezydent; książę Franciszek Pallavicini; książę (Duca) Franciszek Sforza Cesarini; Emanuel z książąt Ruspoli; książę Baldasar Odescalchi; Ignacy Buoncompagni z książąt Piombino; prof. Karol Maggiorani; adwokat Błażej Placidi; adwokat Rafał Marchetti; adwokat Wincenty Tancredi; Wincenty Tittoni; Wincenty Rossi; Piotr de Angelis; Achilles Mazzoleni; Feliks Ferri; August Castellani; Filip Costa; Aleksander del Grande.

Rzym 22 września 1870 r.

Jenerał-porucznik kom. IV korp.
F. Cadorna.

Ośmnastu zamiast czterdziestu dwóch. Prawda, że wszystko wyjęci z owej listy w Kolosseum ogłoszonej, ale z niej usunięci zostali wszyscy, którzy właśnie wczoraj wleźć do rządów chcieli, a zatrzymani ci, których oni przypuszczali ledwie. Co zaś najważniejsza, że ani słowa o owem zbiorowisku, o głosowaniu, o władzy i imieniu ludu rzymskiego. Nowa junta wprost była do rządów mianowana i wprowadzona przez p. jenerała Cadorna w imieniu wysokiej władzy od króla otrzymanej.

Wielkie odczarowanie, jeszcze większe oburzenie pośród tych Panów. Ale darmo, trzeba było uledz silniejszemu. Chciano w dziennikach protestować, ale i tu podobno trzeba było uledz. Już od paru dni nie widać *Il Trionfo*, ani *Il Tribuno*, nawet nie wiem, czy żyje *La Capitale.* Ale o to mniejsza. Fakt jest, że w tej chwili przemógł porządek zewnętrzny, i że dość silnie wzięto się do jego utrzymania. Z drugiej strony powściągnięto surowo napadanie choćby słowami na księży, starają się przestrzegać surowe *decorum*; i można powiedzieć, że w tej chwili nic się na zewnątrz w Rzymie nie zmieniło; to jedno chyba, że zamiast zuawów są po koszarach i na ulicy żołnierze włoscy.

Jednakże.... ale o tem w następnym liście.

Wiedeń 3 października. Czesi starają się odwlec posiedzenie sejmowe, na którem ma ostatecznie być uchwaloną odpowiedź na reskrypt cesarski; imieniny cesarskie nadarzyły dobrą ku temu sposobność, jak donoszą bowiem telegramy z Pragi, odroczono obrady do środy z powodu właśnie tego dnia uroczystego. Zresztą nader ciekawem posiedzenie to nie będzie, łatwo bowiem przewidzieć co się stanie. Nowy adres czeski ułożony przez hr. Leona Thuna i hr. Clam-Martinitza przyjętym prawdopodobnie zostanie przez większość sejmową; mniejszość zaś, jak krążą pogłoski, ma zażądać od marszałka sejmu, aby na porządku dziennym postawił wybór deputowanych do Rady państwa. W razie gdyby żądaniu temu zadość nie uczynił, stronnictwo wiernokonstytucyjne opuścić ma salę sejmową. Co dalej rząd postanowi, dotychczas nie wiadomo, w każdym razie jednak ostatecznej pod tym względem uchwały ministrów w tych dniach spodziewać się można.

— Onegdaj jak było zapowiedzianem odbyło się pełne posiedzenie ankiety gimnazyalnej. Najpierw przyszedł pod obrady referat sekcyi pierwszej o utworzeniu klas przygotowawczych w gimnazyach. Większość tej sekcyi była zdania, że ze względu na nową organizacyę szkół ludowych, która już najlepszych każe spodziewać się rezultatów, utworzenie i utrzymywanie klas przygotowawczych ani nie jest koniecznem, ani też nie odpowiadałoby celowi. Mniejszość zaś sekcyi oświadczyła się za utworzeniem klas przygotowawczych w pewnych specyalnych stosunkach. W tym duchu przemawiali szczególniej Dr Czerkawski i Dr Hochegger, którego następujący przyjęto wniosek znaczną większością: „Gdzie w skutek szczególnych stosunków językowych lub miejscowych okaże się potrzeba utworzenia klas przygotowawczych przy gimnazyach, tam przez czas tej potrzeby pozwolić należy na ich utworzenie.“ Aby nie było za nadto młodych, i mało rozwiniętych uczniów w gimnazyum, wniosła sekcya, że uczniowie, którzy mają być przyjętymi do klasy pierwszej muszą liczyć przynajmniej skończonych lat 10; uczniowie zaś, którzy mają być przyjętymi do klasy 2, 3, 4 i. t. d. muszą stosunkowo liczyć lat 11, 12, 13 i t. d. Przypuszczenie prywatystów do egzaminu dojrzałości zależeć ma od ukończonych lat 18. Wnioski te przyjęło zgromadzenie bez dyskusyi.

Następnie sekcya druga składała sprawozdanie co do kwestyi zaprowadzenia nauki języków nowożytnych. Sekcya oświadczyła się przeciw zaprowadzeniu języków nowożytnych (angielskiego i francuskiego) jako przedmiotów obowiązkowych, ponieważ nie zdaje jej się usprawiedliwionem, aby pomnażać i tak już wielką liczbę przedmiotów naukowych, tem więcej, że ze względu na ilość godzin szkolnych w tygodniu (25—27) nastąpiłoby przeciążenie uczniów pracą; liczba zaś godzin, którąby można przeznaczyć na naukę języków nowożytnych, nie wystarczyłaby na gruntowne w nich wykształcenie się. Według wniosku sekcyi mają języki nowożytne być przedmiotami nadobowiązkowemi.

Nad kwestyą tą wywiązała się żywa dyskusya. Senzacyą wywołało oświadczenie radcy szkolnego Holzingera (z Styryi), że przy zwołaniu ankiety zapomniano o ważnym czynniku, o młodzieży szkolnej, której głosu nauczyciele wysłuchać powinni, jeżeli ich obrady wydać mają owoce. Ostrzega przed niebezpieczeństwem przeciążenia pracą młodzieży, którąby moralnie i fizycznie upadła, przyczem rzekł: „Powierzchowność jest główną cechą naszego wychowania gimnazyalnego.“

Radca szkolny Mark z Bukowiny skonstatował również, że uczniowie gimnazyalni szczególniej na prowincyi są bardzo przeciążeni, szczególniej zaś tam, gdzie język wykładowy nie jest językiem krajowym.

Wreszcie przyjęto wniosek sekcyi, iż zaprowadzenie języków nowożytnych, jako przedmiotów obowiązkowych, nie jest pożądanem — z poprawką jedną dyrektora Hocheggera: Co się tyczy traktowania języków nowożytnych w gimnazyach austryackich, trzymać się należy przepisu §. 21 projektu organizacyi, według którego pozostawiono Radzie szkolnéj w porozumieniu się z ciałem nauczycieli, zaprowadzenie w jednem lub kilku gimnazyach w kraju, języków nowożytnych.

Przyjęto również wnioski sekcyi, aby dla języków w mowie będących, jako przedmiotów nadobowiązkowych, mianować nauczycieli uzdolnionych i płatnych, aby nauki tych języków udzielać uczniom bezpłatnie i rozłożyć takową odpowiednio na kursa.

Sekcya trzecia poleciła zaprowadzenie rysunków od ręki w czterech niższych klasach gimnazyalnych. Wniosek ten przyjęto.

Szczególne zajęcie obudziło sprawozdanie sekcyi czwartej o nauce religii w gimnazyach wyższych. sprawozdawcą był prof. Schenkel z Gradcu. Sekcya widziała to jasno, że według ustawy międzywyznaniowej nie można nadal utrzymać nauki religii w gimnazyum wyższem, gdyż według tej ustawy nikogo w 14 roku życia zmusić nie można do jakiejkolwiek czynności religijnej i każdemu w tym wieku będącemu dozwolonym jest wybór wyznania. Mimo to ze względów stosowności oświadczyła się sekcya za zatrzymaniem nauki religii, a mianowicie z tego także powodu, że może ona korzystny wywierać wpływ, jeźli się ograniczy na nauce moralności. Drugim powodem był wzgląd na zapatrywania ludności w niektórych krajach. Sekcya dlatego postawiła żądanie, aby na naukę religii jako na przedmiot obowiązkowy poświęcić jednę godzinę tygodniowo, żeby jednak nie egzaminowano z religii na egzaminie dojrzałości, a wreszcie, żeby postępek z religii nie wpływał na klasę postępową w świadectwie.

Wnioskom tym sprzeciwiała się mniejszość twierdząc, że nauka religii w gimnazyum wyższem nie może być przedmiotem obowiązkowym, lecz ustać powinna już w gimnazyum niższem. Stanowiska tego bronili Radca szkolny Dr Nake i prof. Schmitt z Wiednia, który wykazywał niekonsekwencyę w uchwale większości sekcyi, bo jeźli dwie godziny obowiązkowe dawniejsze na naukę religii sprzeciwiają się ustawom zasadniczym, to sprzeciwia się im także jedna godzina. Mówca wskazał następnie kolizyę, która powstanie w gimnazyum wyższem z tego powodu, że uczniowie powołując się na ustawy zasadnicze mogą remonstrować przeciw rozporządzeniom i napomnieniom przełożonych pod względem nauki religii.

Ks. Gatscher innego był zdania. Nie można religii stawiać niżej od innych przedmiotów, dlatego żąda dwóch godzin dla religii, a wreszcie, aby rząd porozumiał się z episkopatem co do wydawnictwa lepszych książek dla nauki religii.

Profesor Fellöcker zapewnia jako ksiądz katolicki także w imieniu katolików, a nawet w imieniu kościoła żydowskiego, że żadne wyznanie nie życzy sobie wykluczenia nauki religii z gimnazyum wyższego, a przynajmniej nie przypuszcza, aby sobie które wyznanie tego życzyło. „Wyrzucając religię“ ze szkoły obrażonoby zanadto uczucia religijne Tyrolczyków i mieszkańców Austryi górnej. Religia powinna być przedmiotem równouprawnionym.

Profesor Daum (z Tyrolu) był również za zatrzymaniem religii jako przedmiotu obowiązkowego w Tyrolu, ze względu na usposobienie tego kraju.

Profesor Egger twierdził, iż naukę religii zupełnie zostawić można rodzicom.

Podczas głosowania przyjęto wniosek zatrzymania nauki religii jako przedmiotu obowiązkowego w gimnazyum wyższem 27 głosami przeciw 15. Inne punkta wniosku sekcyi przyjęto z wyjątkiem, że postępek z religii ma wpływać na klasę postępową w świadectwie.

Następnie uchwalono jeszcze na wniosek sekcyi pierwszej, aby historyę wykładać aż do czasów ostatnich, i aby gimnastykę zaprowadzić w gimnazyach jako przedmiot obowiązkowy. Dalej uchwalono, że kandydaci na nauczycieli gimnazyalnych pobierać mają nauki przez lat cztery, a nie przez trzy, jak było dotychczas. Również oświadczyło się zgromadzenie jednomyślnie za zniesieniem kary cielesnej, której zastosowanie w projekcie organizacyjnym pozwolonem było nauczycielom w gimnazyum niższem.

Na drugiem pełnem posiedzeniu grona nauczycieli gimnazyalnych dyskutowano przez pięć godzin i to bardzo żywo nad kwestyą rozszerzenia nauki historyi naturalnej w gimnazyum niższem i wyższem. Filologowie sprzeciwiali się pomnożeniu godzin dla historyi naturalnej, za pomnożeniem zaś bardzo gorąco i energicznie przemawiał Radca dworu Ficker. Podczas głosowania przyjęto następujący wniosek: Nauka umiejętności przyrodniczych i historyi naturalnej wymaga w gimnazyum niższem, a szczególniej wyższem innego zupełnie rozkładu i pomnożenia godzin i kończyć się powinna w klasie ósmej nauką geografii fizycznej z uwzględnieniem geologii. Nauka w tym przedmiocie rozciągać się powinna według projektu organizacyjnego na geografią w połączeniu z paleontologią, na naukę o formacyi gór i geografii roślin i zwierząt. W pierwszych sześciu klasach gimnazyalnych na naukę historyi naturalnej poświęcić trzeba godzin 3, w klasie siódmej godzin 4, w klasie ósmej godzin 5. Za to nauka języka greckiego nie może wynosić więcej, jak 5 godzin, nauka języka łacińskiego więcej, jak sześć godzin tygodniowo.

Królestwo Polskie.

Komitet urządzający zamienił znowu następujące miasta na osady: Jadów w powiecie Radzymińskim, Siennicę w powiecie Nowomińskim, Grodzisk w powiecie Błońskim, Sobotę w powiecie Łowickim, Kiernozie w powiecie Gostyńskim, Krośniewice w powiecie Kutnowskim, Chodecz w powiecie Włocławskim, Osięciny i Piotrkowo w powiecie Radziejowskim, Rajgród w powiecie Szczuczyńskim, Sniadowo w powiecie Łomżyńskim i Czyżew w powiecie ostrowskim. Komitet urządzający, który już poprzednio przeszło 300 miast zniósł jednym zamachem pióra, teraz od czasu do czasu skazuje na osady nowe coraz miasta, jakby żałował, że z 450 miast w Polsce jeszcze około 100 zostało nietkniętych. Może członkowie Komitetu urządzającego, którzy już teraz sami nie wiedzą co mają robić, chcą przez te ukazy dawać znaki życia, aby sobie pensye przynajmniej do kwietnia zapewnić, gdyż utrzymują, że Komitet urządzający — jeszcze do kwietnia ma swój żywot przedłużyć.

— W Kijowie zaszła niespodziewana polemika pomiędzy *Kijewlaninem a Kurjerem kijowskim* obydwoma pismami wydawanemi przez Moskali. Ostatni z pomienionych dzienników wyraził zdanie, że nieznajomość języka rosyjskiego stanowczo przeszkadza zaprowadzeniu sądów przysięgłych na Rusi. *Kijewlanin* oburzony oświadczeniem, że w tym „oddawna prawdziwie rosyjskim kraju“ ludność nie zna moskiewskiego języka, wezwał redakcyę *Kurjera* do odwołania togo zdania. Zamiast odwołania *Kurjer* napisał: że na Rusi tylko urzędnicy rosyjscy znają język rosyjski, a większość ludności włościańskiej umie po rosyjsku tylko w raportach urzędowych i według fałszywego przekonania urzędowych organów o zruszczeniu kraju; w rzeczywistości zaś nie zna i nie rozumie tego języka, mówiąc sama narzeczem zadnieprzańskiem (ma być po małorusku) silnie pomięszanem z polszczyzną“ To jasne wyrażenie, rozumie się, wywołało jeszcze większy hałas, według przysłowia: prawda w oczy kole.

Niemcy.

Staats Anzeiger zamieszcza odpowiedź sekretarza stanu Thile na zarzuty księcia Latour d'Auvergne. Brzmi ona:

Berlin 27 września.

Na posiedzeniu Ciała prawodawczego z dnia 1 września, odczytał ówczesny minister spraw zagranicznych, książę Latour d'Auvergne dwa cyrkularze, w których zarzucane są wojskom niemieckim rozliczne przekroczenia, tak przyrodzonego prawa międzynarodowego, jako też na wzajemnych ugodach opartego. Utrzymują w tych cyrkularzach, jakoby niemieckie wojska dopuszczały się były kroków nieprzyjacielskich naprzeciw francuskim ambulansom; jakoby barona de Besière z pośrodka ambulansu przez niego urządzonego wzięli do niewoli, jakoby byli używali eksplodujących kul do ręcznej broni; oskarżają je dalej, że chłopów z okolicy Strasburga przymuszały do pracowania pod działaniem ognia fortecznego nad rowami strzeleckiemi; że pokusiły się o zabezpieczenie oddziałów prowiantowych i amunicyjnych, jako też wozy zawierających kasę wojskową przez oznakę przepisaną w konwencyi genewskiej; w końcu że miał być francuski lekarz zabity przez pruskiego żołnierza w chwili, gdy mu rany opatrywał! Chociaż byłem z góry o nieprawdziwości wszystkich tych podanych szczegółów przekonany, to jednak nie chciałem się, ze względu na nazwisko, które podania te popierało swoją powagą, ograniczyć na zaręczeniu, że podobne wypadki są niepodobne do wiary, raczej rozporządziłem dochodzenie prawdy, czy zaszło cośkolwiek, co za pośrednictwem sprawozdawców niewiarogodnych, lub może złą wiarą się powodujących, mogło się przekształcić w oskarżenie o takie niesłychane niegodziwości. Scisłe badanie takie napotykało dla tego na niemałe trudności, że twierdzenia francuskiego p. ministra tak co do bliższych towarzyszących okoliczności, jak co do wierzytelności, wypowiedziane były w sposób bardzo niejasny, co tem bardziej zastanawiać może, że ciężkie te zarzuty uczynione były w formie urzędowej. Dokładnego podania nazwisk, miejsca i czasu nie ma nigdzie; po większej części odwołuje się pan minister na notoryczność, co na jedno wypadnie, jak gdyby chciano się odwołać na francuskie gazety, których wiarogodności zapewne nie potrzebuję nazwać tu po imieniu. W dwóch przypadkach, gdzie się pan minister odwołuje na świadków: przy obwinianiu o używaniu kul eksplodujących i przymusowem użyciu chłopów alzackich do kopania rowów oblężniczych, nie wymienia ani treści świadectwa, ani nawet nazwisk świadków lub sprawozdawców. Poszukiwania z naszej strony zarządzone, wykazały tylko przy jednem oskarżeniu przeciw niemieckiem wojskom faktyczny pozór, lecz i ten jeszcze mocno przekrzywiony. Prawdą jest, że baron de Busière był przytrzymany i że się zaprzątał pielęgnowaniem rannych. Przytrzymanie to nie nastąpiło jednak w pośrod ambulansu; spowodowane ono było podejrzeniem, że wymieniony pan utrzymywał porozumienie z załogą strasburską; a wykonane było równie jak internowanie jego, które potem nastąpiło, z wszelkiemi względami przynależącemi jego stanowisku i jego zacnemu imieniowi. Co do trwania uwięzienia, mogły jedynie względy wojskowe rozstrzygać. Wszystkie inne twierdzenia zawarte w obydwóch cyrkularzach, przymuszony jestem oznaczyć za czysty wymysł, a wobec rządu francuskiego nie pozostaje nam nic innego, jak odczekać, w jakiej mierze i czy w ogóle trud sobie zada w wypełnieniu obowiązku na nim ciążącego w sposób, który przy licznych doświadczeniach co do wiarogodności urzędowych francuskich twierdzeń, zasłużyćby sobie był w stanie na uwzględnienie. Ze względu na inne mocarstwa, które brały udział w konwencyi genewskiej i w deklaracyi petersburskiej z 29go litopada (11 grudnia 1868), oddaję to stanowcze zaręczenie, że konwencya ta ze strony niemieckiego wojska wykonywaną była w sposób najstaranniejszy, i że eksplodujących kul wcale nie posiada wojsko niemieckie do ręcznej broni, ani przy pociskach mniejszej wagi niż 400 gramów.

Z drugiej strony jestemy w posiadaniu zadziwiających faktów, dokładnie sprawdzonych co do sposobu, w jaki rząd francuski konwencyą genewską wykonywał, a raczej nie wykonywał, której przyjście do skutku on właśnie, na co słusznie książę Latour d'Auvergne nacisk kładzie, z szczególną usilnością popierał. Niemieccy lekarze, którzy po bitwie pod Weissenburgiem mieli zadanie w lazaretach, stojących pod zarządem lekarzy jeneralnych Boerger i Wilms, pielęgnować francuskich rannych, przekonali się, że ci, z małemi wyjątkami, nie znali wcale znaczenia białych przepasek z czerwonym krzyżem Wyżsi francuscy lekarze wojskowi, którzy się krótce do tych lazaretów stawili, aby mieć staranie o swych ziomkach, byli zmuszeni tę oznakę opiekuńczą z pierwszego lepszego materyału, jaki się nawinął, sami sobie sporządzić i zaręczali na pewne księcia Putbus, delegowanego kawalerów So Jana Jerozolimskiego, że francuskie ministerstwo wojny ani lekarzom wojskowym nie dostarczyło przepaski genewskiej, ani ich do zaopatrzenia się w takową nie zawezwało. Później poświadczyli oficerowie francuscy, wzięci do niewoli, jednomyślnie, że co do konwencyi genewskiej i co do przepisów z niej wynikających o zachowaniu się względem ambulansów, lekarzy i rannych, francuska armia wcale nie została oświeconą. A właśnie dla tej armii byłoby obeznanie się z owemi przepisami szczególnie staranne bardzo potrzebnem, tem potrzebniejszem, że rząd francuski uważał za zgodne z uczuciem ludzkości, za którem tak gorąco cyrkularz z 30go sierpnia przemawia, aby naprzeciw nas postawić Turkosów, ten wyrzut społeczeństwa zaciągnięty z pośród wiejskiej ludności północnej Afryki. Jakie skutki pociągnęło za sobą zaniechanie tego obeznania, to zastrzegam sobie dowodnić urzędowemi protokółami.

Po tem wszystkiem, co się wyżej powiedziało, nie można w obydwóch cyrkularzach z 30go sierpnia nic innego upatrywać, jak próbę, aby protestowi naszemu przeciw bijącemu w oczy sponiewieraniu chorągwi parlamentarskiej i dalszym protestom, których wszelki powód mniano się obawiać, choć na chwilę odjąć siłę za pomocą wzajemnych oskarżeń, pozbieranych z doniesień gazeciarskich.

Upraszam pana uprzejmie o łaskawe udzielenie panu ministrowi spraw zagranicznych odpisu lub tłómaczenia niniejszego okólnika.

Kanclerz Związku północno-niemieckiego,
w zastępstwie,
Thiele.

Teatr wojny.

Korespondencye pruskie z obozu pod Paryżem odznaczają się brakiem szczegółów i upornem milczeniem o rozpoczętych operacyach. Nawet o ostatnich starciach nie ma, prócz telegramów, dalszych sprawozdań. Ciągle jeszcze przedmiotem rozwałkowywanym w nieskończoność jest walka pod Sceaux, gdzie jak wiadomo, 3ci pułk zuawów sromotnie opuścił pole bitwy. Doniesienia dzienników francuskich zgadzające się z prywatnemi wiadomościami, mówią jednak o walce w d. 23 pod fortami Paryża stoczonej, w której zwycięstwo zostało po stronie Francuzów, gdyż odzyskali znów utracone wyżyny pod Villejuif.

Dzienniki berlińskie podają straty pruskie w walkach d. 19 września, w których pułk 47 prawie zniesiony został. I tak pisze korespondent *N. Z.* z Wersalu w d. 23 września.

Donosiłem już w krótkości o bitwie w dniu 19 września stoczonej, dziś streszczę bliższe jej szczegóły. Tuż po za Petit-Bièvre wspina się zwolna droga ku górze. Na prawo od niej w pobliżu osobno stojącego folwarku, la Motte, w miejscu gdzie słup odległość od Paryża na $8\frac{7}{10}$ kilometra podaje, napotkałem ślad świeżo opuszczonego obozu: hełmy, zieloną jedwabną kołdrę, pozostawione jadło i zabitego konia. Tu w istocie rozpoczęła się walka. Pułk 47 został tu napadnięty przy śniadaniu przez Francuzów i przyjął odważnie bitwę, która się szczególnie na drodze krzyżowej pod Bicétre jakiś czas zacięcie toczyła. Prusacy, których zrazu wspierała tylko jedna baterya polowa, starali się dostać na drogę wiodącą do Wersalu, podczas, gdy Francuzi usiłowali odeprzeć ich od niej. Sądząc po domach, które od góry do dołu kulami działowemi są poszczerbione, — musiała tu wrzeć gorąca walka artyleryi. Zawaliły się całe ściany na lewo w rogu drogi krzyżowej stojącego lazaretu wojskowego i naprzeciwko na prawo położonych koszar żandarmeryi. Pułk 47, który wielkie poniósł straty, musiałby był w końcu uledz przewadze regularnych pułków piechoty francuskiej, gdyby Bawarczycy maszerujący z Lonjumeau, niebyli mu w porę nadciągli na pomoc. Gdy 3ci bawarski batalion strzelców, pod wodzą podpułkownika Horna wypadłszy z lasu pod Malabry nagle ukazał się pod Bicètre, powitany został przez Prusaków okrzykiem „hura!“ i idąc raźno naprzód, odparto Francuzów na drogę, stanowiącą ramie skierowane ku Chatillon. Na drodze tej Francuzi największą część drzew z alei pościnali, tworzących mnóstwo małych zasieków, które jednak Prusakom większą oddawały usługę, niż Francuzom, cofającym się ku Plessis-Piquet. Starali się oni zrazu osłonić laskiem leżącym na prawo od drogi i prowadzili ztamtąd żywy ogień działowy, wkrótce wyparci jednak zostali ze stanowiska.

Bawarczycy wzmocnieni zostali tymczasem batalionem 14go pułku i pułkiem 15 pod dowództwem pułkownika Freiberga. Obsadziwszy na prawo las, na lewo cegielnię, miano na chwilę zaprzestać walki, gdy jednak tyraliery 5go batalionu strzelców za cofającym się nieprzyjacielem raźno postępowali i parli na jego linię odwrotną, puszczono się dalej i udało się z 3ciej kompanii 14 pułku, plutonowi 15 pułku i 1ej kompanii 3go batalionu strzelców dotrzeć aż do wyżyn pod Chatillon i zająć stanowisko. Wielki szaniec usypany pod la Tour des Anglais niedaleko Clamart, nad którym 10,000 ludzi od kilku tygodni pracowało w dzień i w nocy, został opuszczony.

Zajmujący widok przedstawiał ów szaniec, który z wielką zręcznością techniczną był wykonany, lecz nieskończony jeszcze. Wysokie wały z piasku otoczone są w koło palisadami i koszami, w rowach brakowało jeszcze wody, i magazyny prochowe, dla których obrony sprowadzono ogromne kawały skał, nie były jeszcze wykończone. Na baraki wewnątrz tylko fundament był położony. Francuzi zostawili 7 dział i znaczne zapasy wina, chleba, solonego mięsa, ryżu, kawy, soli i cygar. Stok obróconego ku Paryżowi boku szańcu był podminowany. Jedna z min eksplodowała pierwszej nocy i raniła 3 żołnierzy bawarskich. Już 20 września powiodło się jednak inżynierom bawarskim liczne drutem elektrycznym połączone lunty min wynaleść i miny wykopać. Jedna z nich zapełniona była 20 beczkami oleju skalnego, który wylano na ziemię. Bawarczycy wzięli się żywo do roboty nad wykończeniem szańca. Pozycya szańca jest bardzo ważną, gdyż dominuje nad fortami Issy, Vanvres, Montrouge, i trudno pojąć dla czego go nieprzyjaciel po półdniowej walce opuścił.

Król pruski następującem postanowieniem utworzył trzecie jeneralne gubernatorstwo w zajętych prowincyach francuskich:

Postanawiam niniejszem: Zajęte przez armie powiaty, które nie są przydzielone do jeneralnego gubernatorstwa Alzacyi i Lotaryngii, należeć będą pod zarząd jeneralnego gubernatorstwa w Reims. Jeneralnym gubernatorem w Reims mianuję jenerała piechoty i dowódzcę 13go korpusu JKról. Wysokości W. księcia Meklembursko-Szweryńskiego. Ministeryum wojny wspólnie z kanclerzem północno-niemieckiego Związku, ma według instrukcyj potwierdzonych dla jeneralnych gubernatorów zajętych części krajów nieprzyjacielkich z d. 21 sierpnia 1870, zaopatrzyć jeneralne gubernatorstwo w Reims w potrzebne rozporządzenia, oraz oznaczyć poprzednio tegoż granice.

Meaux 16 września 1870.

Wilhelm.
Roon.

Książę heski, dowódzca 25ej dywizyi zdał następujący urzędowy raport o bitwie pod Metz w d. 1 września, o której dotąd nie podaliśmy szczegółów, datowany St. Q. Montois 6 września:

O w pół do szóstej z rana przyniósł mi kapitan sztabu jeneralnego Scherf rozkaz jeneralnego dowództwa IX korpusu, aby dywizya wymaszerowała do St. Barbe i stawiła się tam pod rozkazy jenerała Manteuffel. Pięćdziesiąta brygada piechoty miała podług tego rozkazu pozostać aż do jej zluzowania przy brygadzie Kummer. Kazałem 49 brygadzie piechoty stanąć niezwłocznie do szeregu, za nią ruszyło 5 bateryi pieszych, za temi 25 brygada jazdy. Pierwszy oddział kolumn amunicyjnych został skierowany do Avancy, drugi jako jeż bagaże wojskowe do Chailly, kolumny prowiantowe na most Hauconcourt.

O godz. 8 z rana przybyła 49 brygada pod St. Barbe i zajęła na zachód od tego miejsca pozycyę zakrytą w rezerwie. O kwadrans na dziewiątą przybyły owe 5 bateryj pieszych pod. St. Barbe i stanęły pod rozkazami komendanta artyleryi I korpusu armii, jenerał majora Bergmanna, który I i II ciężką i III lekką bateryą na stokach na południe od St. Barbe ustawił z rozkazem ostrzeliwania Noisseville, browaru położonego nad drogą między Metz a Saarlouis i ustawionych za nim rezerw nieprzyjacielskich.

Pierwsza i druga baterya lekka skierowane zostały na St. Barbe i Gras ku południowej stronie Metz-Saarlouis, ustawione na prawem skrzydle stojącej tam V ciężkiej bateryi, należącej do pułku I artyleryi polowej, w odległości około 2,200 kroków od Noisseville i oddane pod rozkazy majora Müllera, komendata 3 oddziału pieszego pułku tego. Jako cel, przeciw któremu działać miały, wskazały tym bateryom Noisseville, browar i postępujące w kierunku południowym od Noisseville i Nonilly oddziały piechoty nieprzyjacielskiej, jako też baterya kartaczownic.

O trzy kwandranse na dziewiątą dotarła także 25 brygada jazdy i, konna baterya na wzgórze Avancy, St. Barbe i ustawiła się na północ-wschód od St. Barbe.

O kwandrans na dziesiątą odebrała brygada rozkaz zasłonienia lewego skrzydła oddziałów w ogniu się znajdujących i w tym zamiarze ustawiła o trzy kwandranse na dziesiątą przed południem na południe od Retonfay, gdzie położenie sprzyjało korzystnemu użyciu jazdy, gdyby się tego okazała potrzeba. Konna baterya, mająca tylko cztery działa, ponieważ dwóch zdemontowanych jeszcze nie uzupełniono, ustawiona została na wschód od Flauville na prawem skrzydle VI lekkiej bateryi pieszej pułku artyleryi, polowej nr. 1 i otrzymała w assekuracyi szwadron przyboczny I pułku jazdy. Baterya ta ostrzeliwała skutecznie postępujące na drodze z Metz do Saarlouis oddziały piechoty nieprzyjacielskiej, również piechotę, stojącą między Flauville i Montoy, którą zmusiła do dowrotu.

O 11 godzinie zatoczono naprzeciw tej brygadzie bateryą francuską, która jednak, wystrzeliwszy tylko trzy razy, cofnęła się znowu. Pięćdziesiąta brygada piechoty odebrała rozkaz od jenerała Kummera o 7 godzinie minut 40 przed południem, po zluzowaniu przez brygadę Below, do cofnięcia się do St. Barbe. O godz. 7 minut 10 wstrzymaną jednak została ta brygada w pochodzie, gdy doszła wzgórzami Sanry aż do Vichy, wstrzymana przez adjutanta przy jenerale Kummer i odebrała rozkaz zajęcia dawnej pozycyi,

O godz. 8 minut 40 nadszedł do brygady pod Bois de Failly rozkaz do poparcia ruchu brygady Below na lewym jej skrzydle i operowania przez to z boku na nieprzyjaciela; nim jednak rozkaz ten mógł przyjść do wykonania, przyszedł o godz. 9 minut 15 rozkaz od jenerała Manteuffel, mocą którego miała się cofnąć do St. Barbe, gdzie też stanęła o 11 godz. minut 10 i zajęła pozycyę za 50 brygadą.

O 9 godzinie minut 50 bój ustał. Nieprzyjaciel ustawił po za linią donośności strzałów znaczne siły. Artylerya jego jednak, z wyjątkiem dział fortecznych, zamilkła prawie zupełnie.

Silny ogień kartaczownic dał się słyszeć tylko na początku bitwy; w ciągu jej odzywały się tylko pojedyńcze salwy.

Po godzinie 10 począł nieprzyjaciel od prawego skrzydła zwijać się na fortecę. Naszej artyleryi powiodło się za pomocą usilnego, dobrze wymierzonego strzelania wzniecić ogień w Noisseville i przez to zmusić nieprzyjaciela do odwrotu, chociaż wolnego, tak z tego stanowiska jak i z browaru około godziny 11.

Dywizya landwery Senden i brygada Memerty należąca do II dywizyi, obsadziły tę pozycyę.

Gdy się ogień naszej artyleryi skierował na oddziały nieprzyjacielskie w odwrocie, wzmocnił i nieprzyjaciel ogień swych dział, jednakże bez skutku.

Jenerał major Gayl zawezwał o 11 godz. I i II ciężką i I lekką bateryę, aby się na wzgórza Servigny i Pois podsunęły, ponieważ nieprzyjaciel sposobił się tam do wstępnego boju. Ponieważ jednak pokazało się, że cała ta linia kompletnie obsadzona artyleryą, mogła tylko III lekka baterya zająć pozycyę, lecz i tę ściągnięto niedługo na dawne jej stanowisko, bo nie mogła strzałami dosięgnąć ustawionych przeciw niej sił nieprzyjacielskich.

Pierwsza i druga lekka baterya posunęła się z rozkazu jenerała Memerty około 1000 kroków naprzód, do strzału jednak nie przyszły.

O 11 godzinie rozkazał jenerał Manteuffel, aby 48 brygada odłożyła tornistry i gotową była na wszelki wypadek.

O $11\frac{1}{2}$ zaprzestały baterye ognia, pozostały jednak w swych pozycyach.

Nieprzyjaciel cofał się coraz bardziej, a o godzinie 1 był pobity na całej linii.

O 12 godzinie odebrała 49 brygada rozkaz do zluzowania brygady Memerty, obsadzenia browaru i zasłonienia wspólnie z sześciu bateryami lewego skrzydła. Ruch ten odbył się pod zakryciem parowy na południe zachód od St. Barbe. Przed browarem nadszedł do brygady rozkaz do obsadzenia pozycyi Noisseville i Brasserie i do utrzymania jej bądź co bądź.

Komendant brygady takie wydał rozporządzenie: I batalion obsadzi browar, II pułk piechoty zajmie Noisseville, pułk piechoty pozostanie na wschód od Noisseville w rezerwie. Sześć bateryj: a mianowicie dwie na północ-zachód, cztery na południewschód od żwirówki między Metz a Saarlouis pozostaną na swych pozycyach, a gdy się ściemni, cofną się aż do Petit-Maris, gdzie rozłożą biwaki.

Po południu odebrała 49 brygada rozkaz z komendy I dywizyi, żeby lewe jej skrzydło udało się pod komendę jenerała majora Senden, który rozłożył biwak dywizyi landwery na południowy wschód Servigny.

Około wieczora nieprzyjaciel opuścił Montoy. Batalion I strzelców, wkroczywszy do tego miejsca, już go tam nie zastał. Postanowiono Montoy bez załogi, co zaraportowano jenerałowi Senden.

Między godziną 9 a 10 odebrała brygada rozkaz od jenerała Bentheim, aby widety tak daleko tylko się podsunęły, ile bezpieczeństwo togo wymagało i aby uniknąć wszelkiego starcia z nieprzyjacielem.

Pięćdziesiąta brygada piechoty jako też I i II ciężka i III lekka baterya biwakowały w zajętych pozycyach.

Brygada jazdy numer 25 i konna baterya rozłożyły biwak o godzinie 6 minut 45 wieczorem pod Glattigny.

Aż do tej chwili pozostała była ta brygada w dawnej swej pozycyi i połączyła się tak z brygadą 28, stojącą w Flauville, jak z 49 stojącą w Noisseville.

Równo ze świtem cofnął się nieprzyjaciel na wszystkich punktach na Metz.

Amunicyi spotrzebowało się w czasie bitwy: I ciężka baterya wystrzelała 36 granatów, II ciężka 24, I lekka 127, II lekka 190, III lekka 76, konna 95; razem 548 granatów.

Strat nie miała dywizya żadnych.

(podp.)
Ludwik książę heski
Jenerał porucznik.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 października. Dziś o godz. 10ej przed południem odbyło się w kościele archiprezbiteryalnym N. P. Maryi, jako w dzień imienin N. Pana, nabożeństwo uroczyste, na którem znajdowali się reprezentanci wszystkich władz cywilnych i wojskowych, krajowych i miejskich, instytucyj, zgromadzeń, korporacyj i t. d.

Wczoraj na obchodzie otwarcia kursów uniwersyteckich, profesorowie wystąpili w togach; dziś zaś w mundurach ministerstwa oświecenia. Są to zatem dwojakie szaty: świąteczne i urzędowe. Kiedy po wcieleniu Krakowa umundurowano profesorów, byli tacy między nimi, co nie chcieli zrzec się doktorskiej togi mającej za sobą tradycyę. Wartoby uznać ją jako urzędową także szatę.

— Znakomita rzeźba z 15go wieku, jaszczurki, na domu pod L. 47 w Rynku, pojawiła się znowu. Była ona tylko zasłonięta deską znaku kupieckiego. Wartoby ją odczyścić i za poradą biegłych w sztuce opatrzeć daszkiem nowym. Zdaje nam się, że byłyby one dobrym znakiem kupieckim, więc nie przeszkadzają, i owszem mogą służyć za godło.

— Aresztowano tu i oddano dziś sądowi jakąś młodą kobietę z Czerniowiec od kilku dni tu bawiącą, na którą pada podejrzenie, że chciała uprowadzić 8 letnią dziewczynkę na Grzegórzkach. Podejrzenie to tem było poparte, że kobieta owa podawała mylnie mieszkanie swoje i że życie jej było dość awanturnicze.

— Zeszyt październikowy *Przeglądu Polskiego* wyszły właśnie, mieści w sobie: „Błędne ogniki“ (c. d.) Henryka Lisickiego.— „Zameczki podolskie na kresach“ (ciąg dalszy) Dra Antoniego J. — „Osnowa i zakres encyklopedyi nauk politycznych w zarysie“ przez J. P. Oczapowskiego;— „Jerzy Lubomirski, czyli wojna domowa w Polsce (część 2ga) przez Ant. Edw. Odyńca;— „Kilka uwag o obecnej wojnie“ (c. d.), przez Józefa Doliwę. — Przegląd polityczny przez St. Koźmiana;— Kronika bibliograficzna i teatralna.

— Nr 25 *Przewodnika Ekonomicznego* zawiera: „Sprawozdanie z obrad kongresu ekonomistów niemieckich“; „Technika rolnicza: o sile nawozowej wody“; zwykłe rubryki handlowe i przemysłowe.

— P. Leon Rzeczniowski z Królestwa Polskiego przesłał do gabinetu archeologicznego Uniw. Jagiell. wielką akwarellę ozdobnych okien z zamku piotrkowskiego, wykonaną przez p. Ignacego Markiewicza budowniczego.

— P. Mysłowski z Brzostku w Galicyi darował do zbioru mineralogicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego wielki odłam dębu skamieniałego, znaleziony w pomienionem miasteczku przy kopaniu studni.

— X. Kajetan Maramorosz, infułat lwowskiej kapituły archikatedralnej obrz. orm., obchodził w niedzielę 56 rocznicę swojego kapłaństwa. Po nabożeństwie, które przeszło 80-letni prałat celebrował, składano mu powinszowania. *Gaz. Lwowska* pisze z tego powodu: Czcigodny jubilat zachował jeszcze czerstwość umysłu, i pełni dotąd z niezmienną gorliwością obowiązki swojego powołania; odprawia regularnie mszą św., słucha spowiedzi, przewodniczy, zastępując Arcybiskupa w zarządzie instytutu ubogich i jako pełnomocnik rzymskiej kongregacyi *„de propaganda fide“* nie przestaje zajmować się gorliwie sprawami tej kongregacyi. Pod względem fizycznym cieszy się czcigodny jubilat rzadkiem na ten wiek zdrowiem a użala się tylko na znaczne w ostatnich czasach osłabienie wzroku, co mu w wielu czynnościach stoi na zawadzie.

— **Chrzanów** 3 października.

Pewien młody jeszcze nie pełnoletni urzędnik kolei północnej na stacyi tutejszej zakochawszy się w żydówce pasierbicy restauratora na stacyi trzebińskiej, nie mogąc na niej wymódz, aby przeszła na wiarę katolicką, wyjechał do Katowic do Prus dla poddania się rygorowi przejścia na wyznanie mojżeszowe, by za powrotem stamtąd poślubić kochankę.

— **Dzikow** 2go października.

(*M. W.*) W powiecie Tarnobrzeskim we wsi Jadachach należącej do dóbr Chmielowa własności hr. Schaffgotsche, wybuchł w nocy 30go sierpnia, wśród okropnej burzy ogień w skutek podpalenia. Zgorzało 22 zagród włościańskich wraz z całą zebraną krescencyą i powiększej części bydłem. Kanclerz hr. Beust, pierwszy przyszedł w pomoc pogorzelcom, przysławszy 100 złr. z własnej kieszeni, które pomiędzy nieszczęśliwe rodziny rozdzielono.

— We Lwowie znaleziono 27go z. m. w kloace domu pod L. 48 4/4 ciało 8 letniej córki woźnego Szymona Jędrzejczyka. Macochę aresztowano, podejrzywając ją o zabicie dziecka. Lekarze orzekli, iż umarła w skutek uduszenia w kloace.

— We Lwowie zabity został w dworcu kolei żelaznej przypadkowo Franciszek Stepanek ojciec pięciorga dzieci.

— Nr 273 *Kłosów* zawiera: „Od Redakcyi“; „Uskoki“ powieść historyczna p. T. T. Jeża (c. d.); — „Listy J. I. Kraszewskiego“ (wrzesień); — „Turkosy“ przez R. z ryciną; — „Burza“ wiersz przez St.;— „Książę Srebrny“ powieść z czasów Iwana Groźnego przez hr. A. K. Tołstoja (c. d.); — „Córka króla René“ dramat w 1 akcie z oryginału duńskiego Henryka Hertza przełożył J. H. Lewestam (c. d.);— „Z teatru wojny“: Listy T. T. Jeża; — „Teatr“ p. F. H. L.;— „Nowoczesne objawienie się duchów“ (dok.);— Ministrowie i członkowie obrony narodowej Rzeczypospolitej francuskiej z rycinami; — „Miasteczko Capri na wyspie Capri pod Neapolem; miasteczko Mola di Gaeta i forteca Gaeta“ (ryciny); — „Przegląd polityczny“; — „Od Redakcyi“.

— Dnia 3go października piękna pogoda; termometr w cieniu doszedł do + 13°.0 od + 4°.0 R. Barometr opada; o godzinie 6 rano dnia 4go października stał on na 334·16, termometr na + 6°·0 R. Wiatr zachodni cichy.

— We środę dnia 5go października, Śgo Placyda męczennika.

Sprawy sądowe.

Kraków 3 października. Przedwczoraj odbyło się w tutejszym sądzie karnym losowanie sędziów przysięgłych, którego dokonał prezes sądu krajowego p. Budwiński. Obecnymi byli prokurator Kędzierki, radcy sądu krajowego pp. Jaworski i Cukrowicz, jako protokolista p. Podsoński. Izbę adwokacką reprezentował adwokat Dr Arnold Rapoport.

Wylosowani zostali — jako zastępcy: pp. 1) Marceli Jawornicki sekr. Tow. gospodarczego; 2) hr. Edward Stadnicki właś. realn; 3) Dr Józef Mochnacki adwok. kraj.; 4) Antoni Marfiewicz właśc. realn.; 5) Alfred Szczepański literat; 6) Antoni Gutkowski właśc. realn.; 7) Józef Bensdorff introligator; 8) Józef Ziemiański słuchacz wydz. prawn.; 9) Edward Graff.

Sdziowie przysięgli:

1) Parys Mauricio właś. real.; 2) Aleksander Kryda docent uniw. jagiell; 3) Adolf Stanzel aktuaryusz magistratu; 4) Adolf Aleksandrowicz aptekarz; 5) Jacek Matusiński budownicz; 6) Antoni Schwarz właśc. realn.; 7) Ludwik Raczyński wł. realn.; 8) Ernest Stockmar właśc. real. aptekarz; 9) Jan Nowiński b. prof. instyt. technicznego; 10) Jan Siwecki wł. realn.; 11) August Biasion optyk; 12) Franciszek Trzecieski wydawca dzieł tanich i pożytecznych; 13) Józef Satalecki zegarmistrz i wł. realn.; 14) Henryk Markusfeld sekretarz giełdy (były); 15) Kazimierz Henisz wł. realn.; 16) Franciszek Szpengler rękawicznik; 17) Teodor Stahlberger prof. gimna. Sw. Anny; 18) Franciszek Olatowski wł. real.; 19) Józef Friedlein księgarz; 20) hr. Adam Potocki wł. realn.; 21) Józef Kaczkowski aptekarz; 22) Karol Starczewski kancelista magist.; 23) Leon Feintuch kupiec; 24) Wincenty Jabłoński prof. gimn. Sw. Anny; 25) Dr Jakób Blatteis; 26) Dr Alfred Obaliński asystent przy klinice chirurgi; 27) Jan Gwiazdomorki urzędnik emeryt; 28) Mikołaj Sapeciński wł. realn.; 29) Jan Kanty Knowiakowki wł. realn.; 30) Dr Franciszek Tomanek wł. realn.; 31) Dr Feliks Szlachtowski adw. kraj.; 32) Hieronim Szubert wł. realn.; 33) Franciszek Krudowski wł. realn.; 34) Konrad Wenzel kupiec; 35) Dr Maks. Siła Nowicki prof. uniw. jagiell.; 36) Ignacy Garbusiński wł. realn.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Kraków 4 października. Targ i dowóz zboża na komorę Baran był znaczny. Po mniej więcej ukończonych robotach w polu, dowozy na targ powiększają się. Ceny przecież według życzenia producentów, wyczekujących na podwyższenie tychże, nie ziszczają się. Na Węgrzech i w całej Austryi handel zbożowy odbywa się dość słabo, i ceny nie podnoszą się. Ceny bardzo małej, a prawie żadnej od ostatniego targu, nie uległy zmianie.

Płacono pszenicę od 37 do 43 złp.; żyto od 24 do 26; jęczmień od 19 do 23; owies 12 do 14; groch od 26 do 28; proso od 22 do 26; rzepak od 56 do 64 złp.

Dzisiejszy targ na Kleparzu od samego początku odbywał się bardzo chwiejno, ceny nie mogły się ustalić, a w końcu nowet cokolwiek zniżyły się. Z kupców pruskich zaledwo paru było na targu. Nie wielkie widoki podwyższenia się cen, bo wiadomości z Węgier i Rosyi przekonywają o dobrych urodzajach i dosyć niskich cenach.

Płacono pszenicę od 9·— do 10·50; żyto od 6·40 do 6·60 najwyżej 6·70; jęczmień od 4·70 do 5·25; owies od 3·— do 3·50 złr.

W sprawie szacowania gruntów.

Niektóre szacunkowe komisye powiatowe, mające prezesów zbyt skwapliwych, odbyły już pierwsze posiedzenia, inne jeszcze nie miały posiedzeń. Ile nam wiadomo, członkowie komisyi nie są obeznani z swojem zadaniem. Ostrzegamy, ażeby komisye żadnej rzeczy, choćby na pozór mniej ważnej, lekko nie traktowały, do żadnych obrad i uchwał bez dokładnego zgłębienia przedmiotu, nie przystępowały. Niech uchwalą najpierw odroczenie posiedzeń na parę tygodni lub na miesiąc, aby mieć czas nauczyć się dokładnie przepisów ustawy, jako też informacyi postępowania, wydanej przez Ministerstwo skarbu. Czasu tego potrzebują tem bardziej, gdy rzeczona informacya, dość obszerna, niedawno z Wiednia przysłana, dopiero temi dniami mogła im być rozdaną.

Wiadomo nam, że Wydział krajowy, na wniosek Towarzystwa gospodarskiego i kilku reprezentacyj powiatowych, wezwał p. Kornela Krzeczunowicza do napisania dziełka o szacowaniu gruntów, i że właśnie część pierwsza tego dziełka, obejmująca zasady kierujące i rozpoznanie dat o cenach, które będzie pierwszym przedmiotem obrad komisyj powiatowych, jest w druku; część ta zapewne już w tym tygodniu zostanie rozesłaną członkom komisyi przez Wydziały powiatowe.

P. Krzeczunowicz ma w tej sprawie najobszerniejsze wiadomości czerpane z doświadczeń uzbieranych w kraju naszym i w krajach innych; zapatrywania więc jego nie będą wychodzić ze stanowiska ciasnego, że tak powiemy powiatowego lecz ze stanwiska obejmującego kraj cały.

Czujemy się więc obowiązani zalecić wszystkim członkom komisyi, aby dziełko p. Krzeczunowicza dokładnie studyowali, i z uwag w nim zawartych korzystali.

Wiadomości, które otrzymujemy, iż obywatele inteligentni nie chcą przyjmować posad członków komisyj powiatowych, do których są powołani, zniewalają nąs zwrócić ich uwagę, że jeżeli uchylać sią będą od obowiązków tych, to w ich miejsce przyjdą ludzie nieinteligentni.

Przyjechali do Krakowa od 3go do 4go października.

HOTEL DREZDENSKI: Maurycowa hr. Potocka właścicielka dóbr z Zatora, Konstanty Dębowski właściciel dóbr z Warszawy, A. Asnyk ze Lwowa, K. Romer właściciel dóbr z Galicyi, Roman Cieszkowski wł. dóbr, A. Sadowska i Marya hr. Czacka właśc. dóbr z Rosyi, Bolesław Kałuski z Galicyi, A. Sobesta budowniczy z Tarnowa.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Berlin 2 paźdz. Ze Strasburga donoszą, że miasto i fortyfikacye mocno ucierpiały. Znaleziono między innemi 6000 cetnarów amunicyi i 50 lokomotyw, które teraz posłużą do powiezienia dział pod Paryż. Mówią, że zachwiana karność żołnierza, zniewoliła jen. Uhricha do kapitulacyi. W krajach przez Prusaków zajętych, poczty nieprzyjmują zamówień na dziesniki francuskie. Car Aleksander obdarzył jen. Moltke krzyżem wojskowym Sw. Jerzego.

Szweryn 2 paźdz. W. Książę Meklenburski, jenerał gubernator w Rheims, wydał pod d. 27 września proklamacyę, w któréj żąda od wszystkich klas ludności, aby mu dopomożono do spełnienia jego trudnego zadania. Komisarzami cywilnymi mianowani są książęta Hohenlohe i hr. Tauffkirchen.

Monachium 3 paźdz. Bawarya i Wirtembergia nie zamierzają bynajmniej, odpowiednio do życzeń bawarskiej partyi postępowej przystąpić do związku północnego na podstawie konstytucyi tego związku, lecz tylko na podstawie całkiem nowej konstytucyi pragną zmiany północnego związku w ogolny niemiecki; gdy atoli Prusy nie chcą w niczem zmienić konstytucyi związku północnego, przeto na teraz poprzestanie się na scetralizowaniu sił zbrojnych niemieckich.

Sztutgard 1 paźdz. Minister wojny Suckow wróciwszy z głównej kwatery, przywiózł królowi list własnoręczny króla Pruskiego.

Mundolsheim 30 września. (*urzędowa*). Dziś wojsko wkroczyło do Strasburga, poczem odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Tomasza. Przeszło 500 oficerów francuskich podpisało się na słowo honoru, a 50 do 100 poszło do niewoli. Liczba jeńców nie jest jeszcze oznaczona, gdyż ciągle ich dostawiają. Łupy w Strasburgu znaczne: 1,070 dział dotąd zliczono; 2 miliony franków własności skarbowej odszukano w banku, a 8 milionów jest jeszcze wątpliwych. Amunicye a szczególniéj zapasy sukna bardzo znaczne. (podpis). *J. A. Leszczyński.*

Rheims 30 września. Bataliony landwery z Landsbergu, Frankfurtu, Woldenburga 13go korpusu odparły d. 28 września ponowne wycieczki załogi z Soissons. Załoga uprosiła zawieszenie broni dla uprzątnięcia zabitych i ranionych. Strata z naszej strony mała. (podpis.) *Kręski.*

Rheims 1 paźdz. Zamianowani przez W. Księcia Meklenbursko - Szweryńskiego komisarzami cywilnymi ks. Karol Hohenlohe i hr. Tauffkirchen rozpoczęli urzędowanie swoje. Zamierzono wydawać także tutaj dziennik urzędowy do ogłaszania rozporządzeń jenerał gubernatora.

Tours 2 paźdz. Ajencya Havasa donosi: Rząd otrzymał od pewnej osoby z Metz przybyłej następujące wiadomości: Marszałek Bazaine osiągnął d. 31 sierpnia wielkie korzyści na Prusakach. Inne potyczki korzystne dla Francuzów przypadły 23go i 27 września. D. 27 września Bazaine dokonał świetnej wycieczki a zagnał Prusaków aż do Briey. Bazaine zaopatrzony jest w amunicyę i ma stotysięczną armię; stan zdrowia jest wyborny. Jeśliby miało się udać Bazainowi przebić się przez Prusaków, wtedy gwardya narodowa będzie broniła Metz.

Tours 2 października. Delegacya rządowa w Tours wydała odezwę o wyborach do konstytuanty. Przypomina ona, że wybory naznaczone początkowo na 16go października, zostały przyspieszone na d. 2 t. m., aby ułatwić rokowania nad zawieszeniem broni. Gdy jednak warunki nieprzyjmowalne Bismarka zniewoliły do niezbędnej dalszej obrony, przeto wybory odraczają się. Dziś rząd pragnie, niech głos publiczny oświadczy się, aby konstytuanta zebrała się. Oby przed bliskim dniem, na który rząd republikański wzywać będzie, wypadki i odwaga Paryżan sprowadziły oswobodzenie. Jeżeli zaś mamy jeszcze wtedy walczyć, niech zgromadzenie narodowe natchnie armię mającą bronić Paryża, patryotyzmem i honorem, jakie ożywiać je będą. Wybory będą zupełnie swobodne. Proklamacya zaleca porządek i spokojność, jakie odpowiadają ważnemu położeniu. Następuje dekret zwołujący wyborców na d. 16go października, który utrzymuje wszystkie postanowienia pierwotnego dekretu. — Doniesienia z Lyonu potwierdzają, że spokój i zgoda coraz bardziej się utrwalają.

Roubaix 2 paźdz. (balonem z Paryża z 30go z. m.) Na radzie ministrów odbytej we czwartek przeciw Favre i Arago chcącym dalej prowadzić wojnę, stawali Kératry, Trochu i Rochefort. Zgromadzenie konstytuanty musi rozstrzygnąć pytanie co do pokoju i wojny. Dekret rządu nakazuje zamknięcie lokalów publicznych, skoro tylko znajdzie się w nich kto pijany.

Ferrières 2 października. Sprawozdanie Russela korespondenta *Timesa* o rozmowie króla Wilhelma z Cesarzem Napoleonem, jest prostym wymysłem.

Bruksella 1 października wieczór. *Journal de Bruxelles* donosi, że milicye z lat 1863, 1864 i 1865 z piechoty i artyleryi pieszej, tudzież wszyscy żonaci żołnierze tych broni otrzymują urlopy. Oprócz tego począwszy od 1go bm. armia obserwacyjna i armia antwerpska, tudzież sztab główny będą zwinięte.

Bruksella 2 paźdz. Z Paryża niema od czwartku żadnych wiadomości, mimo urządzenia poczty gołębiej.

Bruksella 2 paźdz. Od wczoraj zwiniętą jest armia obserwacyjna i jéj sztab główny. Komendy teritoryalne istniejące przed wojną, będą przywrócone.

Bruksella 2 października. Według doniesień z Tours z d. 29 z m., wolni strzelcy z powodu braku żywności i żołdu podnieśli bunt, grozili rabunkiem, strzelali do oficerów, gdy ci chcieli przemocą zmusić ich do posłuszeństwa, tak iż przyszło do formalnej bitki. W końcu musiano strzelców wyprzeć z miasta: ruszyli oni do Orleanu. Maubeuge i Laudrecis ogłoszone w stanie oblężenia.

Bruksella 3 października Z Tours depesze z d. 1 bm. utrzymują, że jen. Uhrich uważa stan rzeczy bez nadziei. Minister Fourichon jedzie do Cherbourga.

Londyn 2 paźdz. Według doniesień z Lyonu z dnia 1 bm., panowała tam jeszcze wielka agitacya i zatargi stronnicze między ludnością. Na giełdzie lyońskiej notowano rentę 54,25.

Florencya 2 paźdz. Liczne depesze z Rzymu zapewniają o wielkim natłoku ludzi do plebiscytu i niezmiernym zapale. Tłumy głosujących przeciągają po mieście przy okrzyku: niech żyją Włochy! niech żyje król! Depesze z innych miast rzymskich donoszą o takim samym zapale i natłoku ludności. We czwartek ma przybyć deputacya dla przywiezienia rezultatu głosowania powszechnego.

Rzym 2 paźdz. W Rzymie panuje zupełna spokojność; wielkie czynią przygotowania. Nieobecni obywatele rzymscy wracają tłumnie z całych Włoch, aby jutro głosować. Władza włoska zajęła Kwirinal, gdzie król będzie mieszkał. W dzielnicy leonińskiej nie wystawiono urny wyborczej, ale wyborcy tameczni reklamowali i za poradą prezesa junty udają się z wotami swemi do najbliższej urny.

Gaz. di Roma (dziś dziennik urzędowy włoski) utrzymuje, że Papież zakazał brać udziału w głosowaniu, choćby nawet przecząco.

Petersburg 2 paźdz. *Gołos* donosi, że budżet na rok 1871 przedłożony Radzie państwa zamyka się bez deficytu; dziennik ten wyprowadza stąd wniosek o spokojnych zamiarach Rosyi.

Petersburg 2 paźdz. Pod względem militarnym panują tu oznaki najgłębszej spokojności. Odjazd Cesarza Aleksandra do Kymu naznaczony na d. 11 października.

Odessa 1 paźdz. Cesarzowa Rosyjska przybyła tutaj, a Cesarz spodziewany 4go b. m. Lekarze rosyjscy donoszą, że w armiach niemieckich panuje biegunka epidemiczna.

Odessa 2 paźdz. Wszystkie doniesienia o nadzwyczajnych przyrządach wojskowych, są zmyślone. Gubernator wojskowy południowej Rosyi wyjechał wczoraj z Cesarzową do Krymu, gdzie Cesarzowa zabawi miesiąc.

Washington 1 paźdz. Dług publiczny zmniejszył się od 1go września o 9 milionów dolarów. Skarb posiada w bitej monecie złotej 96 milionów, w papierach 36 milionów.

Znany jest czytelnikom naszym dopiero z telegraficznych wyciągów raport Juliusza Favra o jego spotkaniu się z Bismarkiem. Właśnie teraz doszła nas jego osnowa i takową podamy. Raport pruski dotąd nie ogłoszony drukiem, lecz tylko półurzędowe dzienniki pruskie zaprzeczały dotąd twierdzeniu Favra, jakoby Bismark żądał od niego między innemi oddania jednej z warowni pod Paryżem Mont-Valerien dla ubezpieczenia zawieszenia broni. Teraz czytamy w raporcie Favra, że Bismark żądał oddania Prusakom Soissons nie jako tymczasowej rękojmi zawieszenia broni, lecz na własność wraz z Alzacyą i Lotaryngią. Zdaje się, że chyba Favre pomięszał kwestyę zawieszenia broni z kwestyą zaboru żądanego przez Prusy, gdyż Soissons tak głęboko leży we Francyi, iż nie można przypuścić, aby Prusy zabrać go zamierzyły.

To też *Nordd. allg. Ztg* zamieszcza list z głównej kwatery pruskiej z Ferrières z d. 27 września, który mówi o niedokładności raportu Favra i o nieścisłem w nim określeniu kwestyi zawieszenia broni, która stanowiła główną podstawę rozmów. Obracała się ona w tej alternatywie: albo 1° oddanie w zajęcie wojsku pruskiemu części warowni paryzkich, i to dominującej, a przy tem zostawienie wolnej komunikacyi między miastem a zewnątrz, albo 2° zaniechanie wydania tych warowni, utrzymanie *status quo* w Paryżu i pod Paryżem, ale oddanie Strasburga i Toul, a tego ostatniego dla ułatwiania Prusakom dowozów. O Soissons nie było wcale mowy, natomiast zaś o Saargemünd. O odstąpieniu posiadłości nie było mowy szczegółowo, lecz kanclerz rzekł, iż będzie wtedy mówił o zmianie granicy od Wschodu, gdy ta w zasadzie przyjętą będzie.

Z tego się pokazuje, że obsadzenie Mont Valerien przez Prusaków było postawione.

Telegrafowano nam wczoraj o zaprzeczeniu wiedeńskiej *Montags-Revue*, jakoby Rosya się zbroiła. Dziś dochodzi nas ten dziennik. Zaprzeczenie w nim zamieszczone, mające cechę półurzędową, brzmi:

„Sfery polityczne a mianowicie finansowe okazują dziś wielki niepokój na wiadomość o stanowczym zwrocie w polityce rosyjskiej i o zbrojeniu się Rosyi. Na podstawie starannych informacyj możemy te niepokojące wiadomości poczytać za bez znaczenia i bez podstawy. Polegają one wszystkie na mniemanem wyrażeniu posła rosyjskiego w Konstantynopolu, jenerała Ignatiewa, iż Rosya starać się musi o wydobycie się z pod niekorzystnych następstw traktatu paryskiego z r. 1856. Wieść o tem wyrażeniu, którego nikt dotąd na własne uszy nie słyszał, doszła aż wielkiego wezyra Ali paszę, i od niego dalej się rozeszła. Uzbrojenia ograniczają się na zwołaniu corocznie o tej porze przypadającem rekrutów i nie mają najmniejszej cechy niepokojącej. Nakoniec możemy jeszcze stwierdzić, że stosunki między gabinetami wiedeńskim i petersburskim, zaledwie pozostawiają coś do życzenia.“

Tyle słów *Revue* wiedeńskiego. Nie wiemy, czy je podyktowała kancelarya spraw zagranicznych w Wiedniu, czy kancelarya poselstwa rosyjskiego, bo lubo pierwsze zdaje się być naturalnem, nie mógłby jednak hr. Beust twierdzić, że Ignatiew nie powiedział do nikogo słów, które mu Ali pasza przypisuje, i które były powodem zbrojenia się Turcyi.

O zbrojeniach się Rosyi donosiły zresztą dzienniki rosyjskie, a *Gaz. Szląska* powiada, że gdy o tej porze około 80,000 żołnierzy rosyjskich z dawniejszych lat rozpuszczanych zostaje, w tym roku wobec wojny na Zachodzie tylko 9,000 żołnierzy idzie na urlopy, a natomiast młodzi rekruci z kadr przechodzą do armii czynnej. W skutku tego, jak piszą *Mosk. Wied.*, stan armii podwyższony będzie z 400 na 600,000, co odpowiada wzmocnionemu etatowi pokojowemu. *Ost-See Ztg* zaś donosi o przesyłaniu amunicyi wojsku drogą pospieszną z użyciem podwód obywatelskich.

Półurzędowa *Wiener Abendpost* powołując się na telegram otrzymany przez siebie z Petersburga, tudzież na inne doniesienia otrzymane ze źródła „zupełnie wiarogodnego,“ jest „w stanie zaprzeczyć obiegającym pogłoskom o pochodach wojsk, uzbrojeniach, przygotowaniach wojskowych i t. d. w Rosyi“ i „wszelkie ztąd wysnowane kombinacye poczytuje za bezzasadne.“

Słowem *W. Abendpost* występuje jak *Prawitelstwennyj Wiestnik*, bo zaręcza o tem co się dzieje i co się nie dzieje w Rosyi. Inna rzecz twierdzić, że mylną jest wiadomość, jakoby rada ministrów (w Wiedniu) zajmowała się mniemanemi uzbrojeniami Rosyi. Tu już nikt powagi organu urzędowego nie poda w wątpliwość, ale co do rosyjskich zapewnień, powinnaby je zostawić właściwym organom.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Berlin 4 października (*pryw.*). *Staats-Anzeiger* ogłasza depeszę hr. Bismarka do posłów Związku północno-niemieckiego, w której podaje warunki zawieszenia broni stawiane podczas swojego widzenia się z Juliuszem Favre. Są one: utrzymamanie wojennego *status quo* przed Paryżem, podobnież przed Metz; oddanie Strasburga, Toul, Bitsch. Bismark obwinia Favra, iż nie chciał pokoju.

Tours 3 października. Prusacy tworzą nowy korpus armii o sile stutysięcy ludzi, który ma posuwać się na Lyon. Prusacy przeprawili się przez Ren pod Mulhouse i postępują na Schlestadt. Admirał Fournichon pozostanie ministrem marynarki. Jenerał Lefort będzie delegowanym ministrem wojny (tj. przy rządzie w Tours). Część armii jenerała Werdera (z pod Strasburga) idzie ku Paryżowi; inna część na Lyon.

Londyn 4 października. *Times* donosi: Z Petersburga nadeszła wieść, że Rosya postawi niebawem wniosek względem rewizyi traktatu z r. 1856.

Florencya 4 października. W Civitavecchia głosowało 422 *za*, 13 *przeciw*. W prowincyach Frosinone i Velletri głosowano jednogłośnie *za*. Wszędzie zupełny porządek.

Kursa. Wiedeń 4 paźdz., godz. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa banku 56.40. — Zjedn. dług państwa w srebrze 66·—. — Losy z r. 1860 91·40. — Akcye banku 710. — Akcye kredytowe 255·25.— — Londyn 124·60 — Srebro 122·25. — Dukat —. — Lombardy 171·—. — Losy z roku 1864 113.25. — Akcye franco - austr. 100.—. — Napoleony 9·66.— Akcye kol. gal. Karola Ludwika 237.75. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 196·50. — Akc. kol. północ. - wsch. 156.50. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 92.— — Akcye banku jeneral. —.— — Renta w srebrze 66·10. — Oblig. indemniz. gal. 71·75. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 132·50. — Akcye anglo.-banku 223·28. Akcye kol. rządow. 380·—. — Akcye kol. siedm. 165.50. — Akcye kol. Rudolfa 161·50. — Akc. kol. Pardubic. 167·52. — Akcye kol. północ. 209.50.— Tramway 156·—.— Akcye banku budowy 56·50.— Akcye kol. wschod. 88·—. Akcye kolei Alföld. 167·25. — Akcye banku Anglo-węgierskiego 80.50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy

	żądają	płacą
Kraków 4 paźdz.		
Sreb. pol. st. za 100 zł.	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	92¾	91½
Bankn. pol. 100 złr.	433	430
Ruble ros. za 100 rsr.	155	154
Talary pr. za 100 tal.	185	183½
Bankn. pr. za 100 złr.	82	81¼
Srebro nowe austr.	123¼	122½
Dukat ważny	6 05	5 88
Napoleon d'or	10 15	9 95
Półimperyały rosyj.	— —	— —
4% gal. listy zas. bez k.	73	71¾
5% „ „ „ „	81	80
Obl. indemniz. z kup.	75	74¼
Ak. k. g. z dyw. bez k.	234½	232
„ L. Cz. z całą wpł.	198	194½
Listy aus. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy gal. ban. hip.	— —	— —
Wiedeń 3 paźdz.		
5% zjed. dług pań. ban.	56 20	56 —
5% „ „ „ sreb.	66 10	65 90
Obl. ind. niż. Aus	— —	— —
„ „ czeskie	—	— —
„ „ węgiers.	77 50	77 —
„ „ galicyj.	72 50	71 75
„ „ bukow.	72 —	71 50
„ „ siedmg.	75 50	75 —
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5% węg. pożycz. kol. po 120 złr.	104 50	104 25

Listy zastawne	żądają	płacą
5% Banku nar. los.	96 —	97 75
4% galicyjskie	71 75	71 —
5% „	82 —	80 —
6% gal. zakł. kr. włoś.	85 50	84 50
5% węgierskie. los.	— —	— —
5% zakł. kred. austr.	107 —	106 75
5% zakł. kred. austr. spłac. w 33 lat.	88 75	88 25
5% Domin. pań. 120 fl.	120 -	119 -
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	236 —	234 —
„ „ „ 1854	83	82 —
„ „ „ 1860	90 80	90 60
„ „ „ 1864	110 75	110 50
„ Comorente .	24 ·	22 —
„ Kredytowe .	153 —	152 —
„ Żegl. par. na D	96 —	94 —
„ Księcia Salm	40 —	38 —
„ „ Palfy	29 —	25 —
„ ks. Klary . .	33 -	31 —
„ hr. St. Genois	31 —	37 —
„ miasta Budy .	31 -	27 —
„ ks. Windischg.	23 -	19 —
„ hr. Waldstein	20 —	18 -
„ hr. Keglevich	16 —	14 -
„ Rudolfa . .	— —	— -
Akc. bank i przem.		
Banku narod. austr.	709 —	707 —
Zakładu kredytow.	254 —	253 50
Żeglugi par. na Dun.	543	541
Kolei półn. Ferdynan.	2065	2060
„ rządowej fr.-a.	378 --	376 —

	żądają	płacą
Kolei zachodn. c. El.	208 50	208 -
„ Pardubickiej .	166 —	164 —
„ południowej .	173 75	173 25
„ Galicyjskiej . .	234 —	233 —
„ Czerniowieckiej	196 —	195 —
Kol. węg. półn. wsch.	155 —	154 —
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	160 50	160 —
Akc. kol. Alf. finmań.	167 —	167 —
„ „ Kosz.-Bogum.	95 —	94 —
„ „ Siedmiogrodz.	165 —	163 —
„ „ Cisańskiej.	228 50	227 50
„ „ Wschod. węg	86 —	85 50
Akcye Bank. ang. au.	220 50	220 —
„ „ angl. węg.	82	79 —
„ Zakł. kred. węg.	74 50	73 50
„ banku frank. austr.	98 —	97 75
„ „ węgierskiego	59 —	57 —
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	91 -	90 —
„ galic. hipotecz.	— —	— —
„ austr. związkow.	88 50	87 50
„ dla obrot. ogól.	132 50	130 50
„ Tow. han. pł. leś.	20 75	20 25
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	93 50	93 —
„ (Emis. 1862) „ „ „	91 75	91 25
Kolei rząd. St. 500 fr.	135 —	134 —
„ „ Emis. 1867 „	134 —	133 —
Kol. połud. St. 500 f.	111 50	110 50
„ Bony 1870-1874 6%	238 —	236 —

	żądają	płacą
Kol. pół. C.F. 100 fl. k. m.	89 —	88 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	— —	— -
„ w sreb. 5% „ „ „	103 50	103 25
Kol. zachod. Czes. za 100 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	93 —	92 —
Kol. połud-pół. niem.		
— 5% — za 100 fl.	— —	— —
— — w srebrze „	94 —	93 —
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	102 —	101 50
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	100 —	99 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w sr. 5% za fl. 100)	81 50	81 --
„ „ „ Emisya 1867.	93 —	92 —
Kol. I Sied. fl. 200 a. w.	90 25	90 —
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. po 5% za fl. 100	91 —	90 —
„ półn. czes. po 300 fl. w sr. po 5% za 100 „	93 --	92 —
Tow. Żegl. par. na Dun. za fl. 100 m k.	— —	— —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	— —
Tow. pragz. przem. żel. po 300 fl.	101 —	100 —
Waluty.		
Cesarskie korony . .	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 97	5 95
Złoto *al marco* . .	— —	— —
Napoleondory . .	9 98	9 97
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	12 50	12 40

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	122 75	122 50
Srebro, kupony . . .	122 65	122 25
Talary związkowe	— —	— —
Prus. bilety kas. . .	1 84	1 83
Lwów 1 paźdz.		
Dukat holenderski .	5 90	5 84
„ cesarski . . .	5 93	5 87
Półimperyał rosyjski	10 18	10 —
Rubel srebr. rosyjski	1 96	1 90
„ pap. „	1 54½	1 53½
Talar pruski . . .	1 84⅜	1 83¼
Listy z. To. kr. gal. 5%	81 25	80 50
„ „ 4%	72 —	71 25
Listy zast. banku hip.	87 75	87 25
Obligi indem. b. kup.	73 15	72 50
Akcye kol. gal. b. kup.	240 50	239 50
„ „ lwow.-czer.	200 50	199 50
Akcye Banku hip. gal.	— —	109 —
Warsz. 1 paźdz		
Listy zast. 1 ser. rub.	— —	— —
„ „ 2 ser. „	90 91	90 41
kupon „	— —	1 8⅝
Listy zastawne nowe	83 50	88 17
kupony	— —	1 36⅓
Listy likwidac. „	73 33	73 —
kupon „	—	1 33⅓
Kolej warsz. wied „	— —	— —
„ warsz byd. „	70 —	— —
„ warsz. teresp.	— —	— —
„ „ łodzka	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w *Krakowie:*	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3 / 10.10	3.33	9.52 / 11.59	9. 5
„	na Oświęć. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„	do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.21
„	warszawski	8.—	—	—	6.30
„	niepołomicki	11.23	we Wt. C. i Sob.		4.35
w *Wieliczce:*	krakowski	7.40	7.40	—	—
w *Tarnowie:*	krakowski	2.38	1.23	0.58	1.50
„	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
w *Rzeszowie:*	krakowski	10.43	11.33	3.49	4. 3
„	lwowski	3.49	4. 8	10.43	1.38
w *Przemyślu:*	krakowski	8.29	8.35	6.39	6.25
„	lwowski	6.39	6.25	8.29	8.35
we *Lwowie:*	krakowski	5.41	5.16	10. 9	9.28
„	brodzki	—	—	5.41	5.16
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w *Brodach:*	lwowski	0.59 i 11.31 r.		2. 3	3. 2
w *Czerniowcach:*	lwowski	—	—	7.—	9.13
w *Mysłowicach:*	krakowski	11.33	—	—	—
w *Warszawie:*	krakowski	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:*	krakowski	8.—	5.— / 8.30	4.— / 5.23	7.32

Godzina 0 oznacza północ.

Ruch pociągów odbywa się na kolei gal. Karola Ludwika według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut pierwej, zaś na kol. północ. ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, który idzie o 23 minut później od zegaru krakowskiego.

Obwieszczenie.

L. 215

ARCYBRACTWO

Miłosierdzia i Banku Pobożnego.

Postępując w myśl artykułu 20 urządzenia Banku Pobożnego z roku 1850, zawiadamia wszystkich, których dotyczeć może, iż fanty klejnotowe, które od lat dwóch — i sukienne, od roku i sześciu niedziel w Banku Pobożnym zastawione, wykupionemi nie zostały, dnia 14 Listopada i następnych 1870 roku, od godziny 9 rana do 1ej z południa, w kamienicy przy ulicy Siennej pod L. 53 przez publiczną licytacyę sprzedanemi będą, a po strąceniu ilości z Banku na zastaw powziętej, reszta czyli nadwyżka, w ciągu lat sześciu od licytacyi rachując, właścicielom zwróconą zostanie, nieodebrana zaś, po upływie tego czasu, stanie się Banku własnością. (1410--3)

Kraków dnia 2 Września 1870.

OZNAJMIENIE
o sprzedaży drzewa.

L. 15442

Zarząd gospodarczy dóbr rządowych w Niepołomicach będzie sprzedawał w drodze publicznej licytacyi produkta lasowe, w Niepołomickich lasach rządowych znajdujące się, a to na pniu całemi zrębami, najwięcej ofiarującemu.

Licytacya odbywać się będzie w domach leśniczych, w następujących dniach Października 1870, a to:

w Kolanowie dnia 14 — w Poszynie dnia 20go — w Niepołomicach 21go — w Grobli 24go — w Dziewinie 25go — w Gawłówku 26 — w Stanisławicach 27go — w Bratucicach dnia 28.

Ogólna spodziewana ilość drzewa wynosi w drzewie na materyał zdatnym 103.832 stóp kub., w budulcu 39.486 stóp kub., w drzewie opałowem 355.612 stóp kub., a cena wywołania na wszystkie gatunki tego drzewa, wynosi 38.922 złr. 13 centów.

Bliższe warunki licytacyi można w kancelaryi Zarządu gospodarczego dóbr rządowych w Niepołomicach powziąść.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołalnej.

Oferty pisane przyjmują się przed rozpoczęciem ustnej licytacyi. (1513-1-3)

Z c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Tarnów 29go Września 1870.

Ekstrakt z orzechów

do farbowania włosów na **blond, brunatno** lub **czarno**. Sporządzany z zielonéj łupiny orzechów, zdrowiu i włosom najzupełniej nieszkodliwy — farbuje włosy w pięciu minutach pięknie i trwale, na **blond, brunatno** lub **czarno**, nie walając ani skóry na głowie, ani pościeli. Należy jeszcze zauważyć, że przez częste używanie. Ekstrakt ten z orzechów udziela się przez pory włosowe cebulkom włosowym i sprawia, że włosy nowo wyrastające pierwotnego koloru nabierają.

Ceny w wal. austr.:

1 flakon Ekstraktu z orzechów		3	złr.
1 słoik Pomady	dto	2	„
1 flakon Olejku orzechowego		2	„
½ dto	dto dto	1	„

Prawdziwy do nabycia w

Parfumeryi Maczuski
w WIEDNIU,
Stadt, Kärntnerstrasse Nr. 26,
w Krakowie u p. ***Józefa Jahna***,

jako też we wszystkich Sklepach parfumeryj, fryzyerskich, Aptekach, Zakładach galanteryjnych i zbytkowych. Gdy wynalezione przezemnie wyroby z orzechów tak obficie są lubione, znnleźli się ludzie, którzy je naśladują. (1425-1-)

Aby Szanowna Publiczność, złudzona podobiznami, nie była oszukiwaną i napróżno nie wyrzucała pieniędzy, uprasza się o zwrócenie uwagi na powyższą firmę, a prócz tego tylko ten towar może być uważany za prawdziwy, na którym uwidocznione jest nazwisko **Maczuski**.

Życzący sobie przyjąć składy na prowincyach zechcą się zgłosić do wyżej podanej firmy.

Do sprzedania:

Dobra Dąbrowa z Klimkówką,

¾ mili od Nowego Sącza przy gościńcu, podług katastru obejmujące 263 morgów ziemi, 81 morgów bukowego lasu. Grunta przy Dunajcu jak najlepszej jakości.

Gorzelnia piętrowa z maszyną, stajnia murowana na 100 sztuk wołów, budynki gospodarcze dobre, dom mieszkalny w średnim stanie. Klimkówka pół mili odległa ma ziemi pszenicznej dobrej przeszło 100 morgów i lasu przeszło 200.

Dobra te ze względu podziału sukcesorów są od 24go Czerwca 1871 do sprzedania. Kolej żelazna na Sącz i Dąbrowę spodziewaną. — Nafta widoczną.

Bliższej wiadomości w tym względzie udziela Adwokat p. ***Berson*** w N. Sączu i p. ***L. Sroczyński*** w Krakowie, w Rynku Głównym. (1485-1-2)

Publiczne Podziękowanie.

Do Świetnej Jeneralnej Reprezentacyi

„PROVIDENTIA" we Lwowie,

Trwarzystwa ubezpieczeń budynków gospodarskich i realności

w WIEDNIU.

Mamy sobie niniejszem za przyjemny obowiązek złożyć publiczne podziękowanie Szanownej Reprezentacyi Jeneralnej Towarzysfwa **„Providentia"** we Lwowie, za spieszne likwidowanie jak niemniej akuratne wyrównanie poniesionej w masztalarni naszej w Bołszowie szkody ogniowej w kwocie **6.760** złr. **67** centów i polecić najsumienniej pomienione Towarzystwo Szanownej P. T. asekurującej Publiczności, jako nader rzetelny Zakład asekuracyjny.

Kamionka Strumiłowa dnia 14 Września 1870. (1426)

S. Niemand, w. r.
A. Hebenstreid, w. r.

Rada Zawiadowcza
pierwszego
Galicyjskiego Akcyjnego Towarzystwa
Rektyfikacyi i wywozu Spirytusu
w Czerniowcach,

upoważnia §§. 3im i 7ym Statutu swego do wypuszczenia w obieg 600 pół-Akcyj, — z których dotąd tylko 200 emitowano i sprzedano — rozpisuje dalszą sprzedaż

200 pół-Akcyj po 500 złr. w. a.

nominalnej wartości z opuszczeniem 20% czyli po 400 złr. w. a. za jednę pół-Akcyę, a to stósownie do uchwały Ogólnego Zebrania z dnia 1 Sierpnia r. b.

Termin subskrypcyi: od dnia 20 Września do dnia 20 Października r. b.

Warunki subskrypcyi: 25% wpłaty przy podpisie i 25% dnia 1 Grudnia r. b.; — 25% dnia 1 Lutego 1871; — 25% dnia 1 Kwietnia 1871 r.

Subskrypcyę przyjmuje i Kwity interymalne wydaje:

Bióro Towarzystwa w Czerniowcach, w domu Wgo Ludwika Mikulego.

Rada Zawiadowcza zastrzega sobie prawo unieważnienia rzeczonej subskrypcyi, gdyby suma subskrybowana nie dosięgła połowy sumy do emitowania.

Właściciele Akcyj od Nr 1go do 201go mają pierwszeństwo przed innymi przy subskrypcyi. (1411--6)

Czerniowce we Wrześniu 1870.

W imieniu Rady Zawiadowczej:
(podp.) ***Mikołaj*** Baron ***Romaszkan,***
Prezes.

Ces kr. uprzyw.



KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA.

OGŁOSZENIE.

Dotychczasowy dodatek ażya do naszych cywilnych i wojskowych taryf

zniża się od dnia 1 Października r. b.

aż do dalszego postanowienia

z 25% na 20%.

Wyjątki od dodatku ażya nie podlegają zmianie.

Lwów w Wrześniu 1870. (1509-2-3)

Dyrekcya ruchu
c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika.

Wiedeńskie Towarzystwo Kantoru Wymiany
(Wiener Weschselstuben-Gesellschaft).

Kapitał akcyjny 3 miliony złr.

Zakupno i sprzedaż papierów państwowych i przemysłowych, Losów, monety złoty i srebrnej, Promes na wszystkie ciągnienia, Przekazów i Listów kredytowych na wszystkie znaczniejsze targi Europy i Ameryki. Polecenia na tutejszą, jako też wszelkie zagraniczne Giełdy, wypełniają się najrzetelniej.

Wiener Wechselstuben-Gesellschaft.
Wien, Graben, Nr 8. (1421-4-24)

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

Bank Hipoteczny

wydaje

we **Lwowie** i przez Filie w **Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu i Samborze,** (984-12)

począwszy od 20go Października 1869,

ASYGNACYE KASOWE

4½-procent. wypłacalne w 8 dni po wypowiedzeniu
5-procent. wypłacalne w 15 dni po wypowiedzeniu
5½-procent. wypłacalne w 30 dni po wypowiedzeniu

Dyrekcya.

Towarzystwo Kałuskie zawiadujące kopalnią soli, potasu i żupą,

B. Margulies i Spółka,

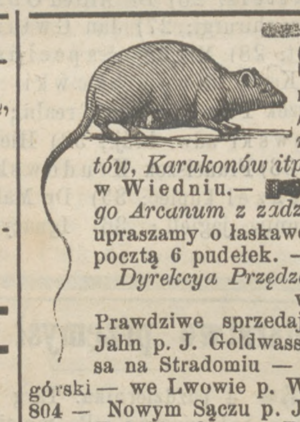
poleca Szanownym właścicielom ziemskim i fabrykantom swoje wyroby

soli potasowych i nawozy potasowo-magnezyowych

w różnych stopniach jakości.

Obstalunki, objaśnienia i cenniki, przyjmuje i udziela Bióro centralne Towarzystwa (1374-4-6)

w Wiedniu, Seilerstätte Nr 13.



Szanowna Fabryka c. k. uprzy. **Arcanum** do wytępieni. *Szczurów, Myszy polnych i domowych, Kretów, Karakonów itp.* — Neubaugasse N. 7. w Wiedniu. — *Po użyciu pańskiego Arcanum z zadziwiającym skutkiem,* upraszamy o łaskawe nadesłanie odwrotną pocztą 6 pudełek. — Z szacunkiem *Dyrekcya Przędzalń* w Neudau-Burgau w Styryi.

Prawdziwe sprzedają w Krakowie p. J. Jahn p. J. Goldwasser, w domu p. Deichesa na Stradomiu — w Tarnowie p. Wielogórski — we Lwowie p. W. Królikowski pod L. 804 — Nowym Sączu p. J. Garan — w Przemyślu p. F. Gaideczka — w Rzeszowie p. J. Schaiter Cena 1 dużego słoika 1 złr. 10 cnt. małego 90 ct

Także pojedyncze porcye przesyłają się za pobraniem należytości pocztą. — Tamże jest do nabycia z zaręczeniem prawdziwości słynne **Mydło cytrynowe**, prawdziwie radykalny środek przeciw odciskom, odmrożeniom. — Cena 1 słoika 50 centów. (1462-1-)

Kurcze epileptyczne (wielką chorobę) kuruje **listownie** lekarz **specyalnie** dla chorób epileptycznych ***Dr O. Killisch*** w Berlinie' Louisenstrasse 45, Już przeszło stu wyleczonych. (1256-119.208)

Już nie potrzeba frotera!

Moja jedynie prawdziwa w połowie Europy z tak ogromnem powodzeniem rozpowszechniona *„Angielska kauczukowa Pasta połyskująca" do najpyszniejszego, najłatwiejszego i najtańszego zapuszczania samemu posadzki* wszelkiego rodzaju (twardej lub miękkiej), nie potrzebuje już żadnej przechwałki, gdyż za skutek jej ręczy się. Każde dziecko może tę czynność załatwić. Jedno pudełko (wystarczające na 1 pokój) wraz z przepisem użycia kosztuje 1 złr. 30 cent.

Aqua aromatica, pachnąca włoska Woda do plam, do natychmiastowego wywabienia wszelkich plam z każdej materyi, nie szkodzi kolorowi, a dla jej przyjemnej woni można jej używać za perfymu. Oryginalny flakon 80 cent. — **Politura paryzka na meble**, do najpiękniejszego politurowania samemu starych i takich mebli, na które olejna chropowatość wyszła (najnowszy wynalazek). Flakon z przepisem użycia 85 cent. Robota jest łatwa, skutek zdumiewający. **Rosyjska pasta na skóry**, na zachowanie i nieprzemakalność obuwia. Puszka wystarcza na 1 rok. Cena 1 złr. 20 cent. Opakowanie jak najtańsze. Za gotówkę lub za pobraniem. — W **Krakowie** główny Skład u p. ***Jakuba Goldwassera*** na Stradomiu. (1423-2-3)

Fabryka Lamp i towarów metalowych
R. Dittmara w Wiedniu,

zawiadamia, że wydała nowy Cennik.

Wyrób tańszy i lepszy od wszelkich konkurencyj.

Zalecają się:

Nowe, wybornie wykonane **patentowane płomniki okrągłe** (Rundbrenner) **płomniki Jowisza** (Jupiterbrenner) z płaskim knotem, aby wydać płomień argancki.



W interesie Szanownej Publiczności upraszam o zwrócenie uwagi na to, że każdy płomnik jest opatrzony z tym znakiem fabrycznym. 1238-12-16)

PASTA i SIROP z KODEINĄ
Pa BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc *(bronchites)*, nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYNSKIEGO; we *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCH; w *Brodach* w aptece P. KULLAK; w *Poznaniu* u Dra MANKEWICZA.

(961-16-

Skład Główny

NAFTA

Przemyskie Towarzystwo
Rafineryi Nafty i Parafiny,

uwiadamia Szanowną Publiczność, że wszedłszy w stosunki z domem Handlowym

KAROL Fr. POPOWICZ
w Buczaczu,

urządziło u tegoż Pana **wyłączny Skład Nafty**, dla obwodów Stanisławowskiego, Brzeżańskiego, Czortkowskiego i Tarnopolskiego, w następujących gatunkach:

I. sorta: Nafta kryształowa biała,
II. „ „ biała, merkantil,
III. „ „ zwykła, żółtawa,

ze względu na taniość i jakość Nafty, polecamy Skład ten Szanownej Publiczności. (1405-2-4)

NAFTY.

Nauczycielka egzaminowana, posiadająca kilkonastoletnią praktykę, udzielająca języków: francuskiego, niemieckiego, polskiego, muzyki, także robót — życzy sobie umieszczenia. — Adres: ulica Łobzowska Nr. 96, u Wnej *Bytomskiej* w Krakowie. (1486-1-2)

Guwerner, tutejszokrajowiec — posiadający kilkonasto-letnią, na najnowszych metodach opartą praktykę — od władzy szkolnej do udzielenia nauk upoważniony, posiada gruntownie język fraucuski, niemniej języki polski, niemiecki i angielski. Zadowalniający się skromnem wynagrodzeniem stara się o umieszczenie w takim domu, w którym z powodu dziecięcego wieku elewów i elewek, na dłuższy w onymże pobyt liczyćby mógł.

Bliższa wiadomość na zgłoszenie się pod liter. **R. N. w Krakowie,** poste restante, natychmiast nastąpi. (1511-2-3)

W. UJHELYI jun.,
następca dentysty J. Z. Ujhelyi,

osadza:

Zęby sztuczne podług najnowszego systemu — a wykonywa.

Plomby złotem, kompozycyą platyny i cementem.

Operacye najdoskonalszemi instrumentami amerykańskiemi. (1470-4-)

Przyjmuje od godziny 9 — 12, od 3ej aż do zmroku.

Operuje dla biednych bezpłatnie.

Mieszka przy ulicy Grodzkiej pod L. 62 naprzeciw Handlu pana H. Schwarza.

Nasienie
Koniczyny czerwonej,

również wszelkie inne nasiona Koniczyny, Trawy, Buraków i Nasiona leśne, kupuję w każdej ilości po najwyższych cenach za nadesłaniem prawdziwych prób.

(1477-2-3) **Alfred Rassl,**
Handlarz Nasion w Opawie (Troppau).

PAPIER RIGOLLOT,
musztarda w liściach
do Sinapizmów,

przyjętych w szpitalach paryzkich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiej i w marynarce królewskiej angielskiej.

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię doskonałości PAPIERU RIGOLLOT, który w jednej chwili może być przygotowanym, a odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis, jak okok: **P. Rigollot.**

W Paryżu u Fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26 — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego — we Lwowie w aptece p. Mikolasza — w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza. (939-13-)

Do sprzedania
4 Ogiery arabskie,

najszlachetniejszych rodów, sprowadzone z Arabii w r. b.:

Dżellabi, siwy.
Dżelffi, siwy.
Kohejlan et Agys, kasztanowaty. (1476-2-3)
Kohejlan et Nadif, siwy.

Bliższych szczegółów udziela Zarząd dóbr Ruszcza, poczta Kraków.

Wiadomość dla Lekarzy.
Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36 w **Krakowie** u pana *I. Trauczyńskiego* (pod firmą *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem" p. *Redyka* (dawniej Molędzińskiego; w *Warszawie* w składz. materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolasza* — w Poznaniu u p. *Mankiewicza* — w Brodach p I. M. Kullaka. (1160-29)



(1126) (98)

Sikawki ogniowe ogrodowe, Pompy, Węże, Wiadra, Ubiory dla straży ogniowe.

Założone 1823. Zaręczenie. Illustrowane cenniki bezpłatnie, pocztą.

Wm. ***Knaust***
w Wiedniu,
Leopoldstadt, Miesbachgasse 15
gegenüber dem Augarten.

Szkołę gimnastyki
Nowy Świat Nr. 7,

otwieram we **Środę 5** b. m. Dniami ćwiczeń są: **Poniedziałki, Środy i Piątki** od godziny **4 do 7 wieczór.** — **Szczegóły** w mieszkaniu **ul. Floryańska Nr. 345** 3 piętro, od godz. **8 do 9** z rana.

(1489-1-2) ***J. Tuszyński.***

Wydawca: *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni: *Józef Łakociński*